



Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników

Nr 6 (160)

Bydgoszcz-Fordon, czerwiec

Rok XVI



Nazwałem was przyjaciółmi

Tematem przewodnim niniejszego wydania jest hasło nawiązujące do programu I Synodu Parafialnego "Wierny świecki w Kościele".

Do hasła wydania nawiązuje rozmowa miesiąca z ks. Krzysztofem Klóską, która pokazuje jak dom rodzinny wpływa na powstawanie nowych powołań kapłańskich. Spora część rozmowy toczy się na temat tworzenia i funkcjonowania Seminarium Diecezjalnego w Bydgoszczy - warto ją przeczytać. Są i inne teksty, jak choćby ten, który zachęca do pieszego pielgrzymowania na Jasną Górę.

Dzisiaj mamy 160 wydanie. Wierzyć się nie chce. Do tego zupełnie niepostrzeżenie minęłyby XV rocznica wydawania naszego pisma parafialnego "Na oścież". Za sprawą Prezesa Bydgoskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Katolickich i rzecznika Kurii Bydgoskiej stało się jednak inaczej. Więcej można o tym poczytać w relacji obok.

W wydaniu jest relacja z tegorocznego spotkania młodych nad Lednicą. Jak co roku "Lednica" nabrzmiała była obrazami i symbolami.

Bardzo aktywny jest nasz parafialny Klub Sportowy "Wiatrak". Aktualnie trwają przygotowania do wyjazdu - pielgrzymki do Ostrej Bramy. Wcześniej przygotowali Biegi im. Alojzego Graja, Dzień Dziecka w Jarużynie, sobotnie lub niedzielne wyjazdy rowerowe.

Czerwcowe spotkanie Synodu Parafialnego miało temat "Wierny świecki w Kościele" i kończyło oficjalne spotkania I Synodu parafialnego. Czas na zbieranie owoców, które przybiorą formę "Statutów". Byłem na wszystkich spotkaniach i powiem, że jestem zbudowany tym czego tam doświadczyłem i co poszerzyło moje widzenie - szczególnie - Kościoła parafialnego.

Decyzją ks. Biskupa Ordynariusza opuszcza naszą parafię ks. Zbigniew Zimniewicz. Pozostanie w mojej pamięci jako gorliwy kapłan, kaznodzieja i mistrz ceremonii liturgicznych. Bóg zapłać za lata służby w naszej wspólnotcie.

Przychodzi do nas ks. Marek Januchowski - „Na przygodę u Królowej Męczenników” - Szczęść Boże!

Fred

W NUMERZE M.IN.:

Czas wyruszyć na pielgrzymkę	(s. 6)
Sakrament Małżeństwa	(s. 8)
Lednica 2008	(s. 10)
Dwa razy inaczej	(s. 11)
Radość i niepokój	(s. 13)
Figury i płaskorzeźby	(s. 19)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

- O pracach Synodu
- O pielgrzymowaniu
- O Weselach bez alkoholu

Str. 1 okładki - grupa studentów DA „Martyria”, która brała udział w XII Spotkaniu Młodych nad Lednicą, fot. Mieczysław Pawłowski

Proboszczowskie zamyslenia



Synod w parafii

W wtorek 10 czerwca br. po wieczornej Mszy św. po raz ostatni spotkali się uczestnicy Pierwszego Parafialnego Synodu przeprowadzanego w XXV rocznicę powstania parafii. Tematem spotkania były nadzwyczaj ciekawe zagadnienia dotyczące obecności wiernych świeckich w Kościele.

Dynamiczna aktywność osób świeckich w naszej parafii przejawia się na bardzo wielu płaszczyznach życia Kościoła. Ten fakt, ogólnie dostrzegalny, cieszy i pokrzepia, a także przypomina, że - *Parafia jest rzeczywistością nadprzyrodzoną; kieruje nią Duch Święty, którego nie ograniczają ludzkie plany i którego tchnienia nie da się przewidywać. Tym niemniej jest ona również rze-*

czywistością ludzką, która potrzebuje określonej organizacji i wytycznych planów działania. (R.Hajduk).

Po okresie wakacyjnym pragniemy wydać tzw. Statuty Synodalne, które mają być na najbliższe lata naszym parafialnym planem działania, lub inaczej mówiąc - wytycznymi apostołskimi poczyną po ustanowieniu Sanktuarium Kalwarii Bydgoskiej - Golgoty XX wieku.

Wszystkim Parafianom uczestniczącym w Synodzie za czynne i modlitewne wspierania tego dzieła i wspólny trud z serca dziękuję polecając jednocześnie opiece naszej Patronki Matce Najświętszej.

ks. proboszcz Jan

KRYSTAŁOWE SPOTKANIE DZIENNIKARZE KATOLICY U WRÓT DOLINY

"Na oścież" coraz bardziej dorosłeje i jest już sporym nastolatkiem. Minęło bowiem 15. kiedy ukazało się pierwsze wydanie, a w nomenklaturze rocznic małżeńskich nazywa się taką rocznicę - "kryształową".

Z tej również okazji odbyło się w naszej parafii spotkanie dziennikarzy katolickich. Nie było to jakieś długo planowane świętowanie, choć nieoczekiwanie dla redakcji okazało się sporą niespodzianką. Ale po kolei.

W Niedzielę Palmową (w tym roku 16. marca), minęło 15 lat - kiedy to także w Niedzielę Palmową (wtedy 4. kwietnia 1993 r.) - ukazało się pierwsze wydanie. I bez specjalnych wyróżników skończyłby się ten etap redagowania i wydawania naszego pisma.

Jednak 14. marca 2008 roku, podczas wielkopostnego dnia skupienia dla Bydgoskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Katolickich, którego członkami są również osoby redagujące pisma parafialne powstał pomysł, aby najbliższe spotkanie Stowarzyszenia odbyć właśnie w gronie osób redagujących miesięcznik parafialny "Na oścież". Przyjęty został wstępny program, który oprócz nawiązania do jubileuszu obejmowałby pielgrzymkę do Doliny Śmierci i Bydgoską Golgotę XX wieku. Wstępnie wyznaczono termin i tak się zaczęło.

Najpierw 19. maja br. w Domu Parafialnym Adam Gajewski współredagujący w TVP3 program katolicki "Horyzont" nagrywał kolejną audycję, nawiązującą do prac Bydgoskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Katolickich i ukazujących się w Diecezji pism parafialnych. W audycji przedstawiono m.in. Redakcję "Na oścież", zaś audycja ukazała się na antenie TVP3 w niedzielę 25. maja o 8.45.

Gdy naszedł dzień spotkania - 1. czerwca 2008 roku wszystko - ze strony gospodarzy było gotowe. Przygotowano miejsce, coś do zjedzenia i mini wystawę nawiązującą do



Mirosława Kajzer - wręcza leitymację Krzysztofowi Drapiewskiemu, obok ks. Mariusz Kuciński

historii pism parafialnych Diecezji Bydgoskiej jubileuszu pisma "Na oścież".

Przyjechali redaktorzy z Bydgoskiego Ośrodka TVP3 z panią Marią Kuroń - dyrektorem Ośrodka, ks. Mariusz Kuciński - rzecznik Kurii Bydgoskiej i moderator Stowarzyszenia, Mirosława Kajzer - prezes Stowarzyszenia, Adam Gajewski - redaktor "Przewodnika Katolickiego Diecezji Bydgoskiej" i przedstawiciele pism parafialnych ukazujących się w Bydgoszczy: "Miesięcznika Kościelnego" (parafia Świętej Trójcy), "Głosu Serca" (parafia NSPJ), "Głosu Świętego Mikołaja" (parafia Świętego Mikołaja), "Wspólnoty" (parafia Chrystusa Króla) i "Na oścież" (MBKM).

Po przedstawieniu gości przez ks. Mariusza krótką historię "Na oścież" przedstawił Mieczysław Pawłowski - współredagujący pismo od jego początku. Następnie osoby redagujące "Na oścież", które zgłosiły akces do Stowarzyszenia, otrzymały legitymacje członkowskie, a także był czas na życzenia

OD MARII MAGDALENY DO WAWRZYŃCA

z ks. Krzysztofem Klóską rozmawia Mieczysław Pawłowski

Mieczysław Pawłowski: Nie miał Ksiądz sposobności, by w niedzielę 7. czerwca, przy okazji sekundycji, powiedzieć coś o sobie wiernym naszej parafii, w której posługiwał Ksiądz przez prawie cały rok. Proszę więc najpierw opowiedzieć jak to się stało, że Krzysztof Klóska został księdzem?

Ks. Krzysztof Klóska: Jest to dla mnie darem i tajemnicą. Pierwsze symptomy mówiące o drodze kapłańskiej pojawiły się pod koniec klasy maturalnej. Chciałem studiować historię, a w sercu myślałem też o seminarium. Złożyłem więc odpowiednie dokumenty na Uniwersytecie we Wrocławiu i w Seminarium w Koszalinie. Egzamin do semina-

rium był wcześniej niż ten we Wrocławiu, więc do Wrocławia już nie dojechałem.

No dobrze, skoro start na drodze do kapłaństwa był w Koszalinie, skąd więc finał w Bydgoszczy?

W Koszalinie byłem trzy lata i zastał mnie tam nowy podział administracyjny Kościoła w Polsce, który spowodował, że powstała Diecezja Bydgoska. Na mocy tej decyzji Dekanat Złotowski i okolice, które wcześniej należały do Diecezji Koszalińskiej przyłączono do Diecezji Bydgoskiej, a razem z terenem przydzielono i mnie do nowej diecezji.

Czy dotyczyło to alumnów wszystkich roczników w seminarium?

Tak, wszystkich.

i zwiedzenie okolicznościowej wystawy. Oglądając wystawę wielu ze zdumieniem stwierdzało, a wśród nich także redagujący "Na oścież", ile to się przez te lata nazbierało. A uzbierało się niemało, by wymienić 159 wydań, poczynając od czarno-białego 8-stronicowego pierwszego wydania do drukowanego z kolorowymi okładkami 20-stronicowego wydania aktualnego. Sporo się w tych latach wydarzyło i już dziś nie ma kilku osób, które wiele lat to pismo wspierały swoimi pomysłami, pracą i pomocą. Warto tu wspomnieć ks. Zygmunta Trybowskiego, który poparł inicjatywę wydawania pisma i później wiele lat powtarzał "Ducha nie gaście", czy też nauczyciela Jerzego Sitarka, który wraz z synem Wojciechem redagowali cykl "A mój tato powiedział", jak też Gwidona Gila - również nauczyciela - piszącego na tematy obyczajowe.

Po tej części oficjalnej zebrani wyszli na pielgrzymkę do Doliny Śmierci modląc się za pomordowanych w Dolinie i słuchając przejmującej opowieści Krzysztofa Drapiewskiego o tym miejscu.

Po powrocie czekała wszystkich gości kulinarna niespodzianka - pyszny chleb staropolski ze smalcem i małosolne ogórki.

Zegnając się z gospodarzami uczestnicy spotkania dziękowali za gościnę, gratulowali jeszcze raz dotychczasowych osiągnięć, a wszystkich zapraszano na następne spotkanie Stowarzyszenia.

Dla kronikarskiego obowiązku warto dodać, że wieczorne, lokalne wiadomości telewizyjne "Zbliżenia" ukazujące się 1. czerwca br. o 21.45 przedstawiły krótką relację z naszego spotkania, zaś Przewodnik Katolicki Diecezji Bydgoskiej w Nr 23 z dnia 8. czerwca 2008 napisał o Jubileuszu "Na oścież" poświęcając temu wydarzeniu całą kolumnę.

Kończąc tę relację pojawia się pytanie, czy warto się trudzić redagując pismo w parafii? Myślę, że warto przytoczyć słowa wygłoszone na spotkaniu, że "Warto, chociażby po to by sprawić radość jednej osobie".

Antoni



foto. Mieczysław Pawłowski

Czy można było wybierać?

Nie. Ksiądz Biskup Ordynariusz powiedział, kto jest z terenu złotowskiego idzie do Bydgoszczy i nie ma dyskusji.

W Koszalinie wszystko było "poukładane", bo seminarium działało już tam wiele lat, a w Bydgoszczy wszystko było nowe. Jako klerycy zamieszkalście w Bydgoszczy w Seminarium u "Duchaczy". Jak Ksiądz wspomina te początki nowego Seminarium?

To było niesamowite przeżycie, bo byłem wyrwany z dotychczasowego środowiska, pewnego porządku, a tu przychodziło się w nowe środowisko, które tworzone było przez nowych ludzi, nowych moderatorów. Byli też nowi studenci, nowi koledzy, z którymi trzeba się dogadywać i razem mieszkać. Po wiem, że z Koszalina przybyło wówczas tutaj - do Bydgoszczy - czterech alumnów.

Bydgoszcz też jest większa od Koszalina. Prawda?

Tak. Również miasto nowe było i większe, jak też nowe doświadczenie z przebywania

wśród misjonarzy ze Zgromadzenia Ducha Świętego. Myślę, że to budowało nas wzajemnie. Pewna specyfika środowiska misjonarzy, którzy przygotowują się do pracy misyjnej i doświadczenie jakim się dzielili wracający z misji, otwierały oczy na to, że Kościół to nie tylko tutaj Polska, ale i cały świat i to nie tylko chrześcijański.

Co Ksiądz zapamiętał z okresu wspólnego życia z współbraćmi ze Zgromadzenia Ducha Świętego?

Myślę, że przede wszystkim świadectwo życia tych kapłanów, a szczególnie śp. ojca Piotra. Był to niesamowity kapłan, który w swoim życiu nigdy - jako misjonarz - gdzieś daleko nie wyjechał, bo spotkała go tutaj w Europie druga wojna światowa. Zajął się więc pracą misyjną w kraju. Był prześladowany przez Niemców, później przez nasze ówczesne władze i to co opowiadał o swoich przeżyciach, a przebywał też jakiś czas na moich terenach, na Złotowszczyźnie, z jakim oporem spotykał się by coś załatwić, by komuś pomóc, to nieraz graniczyło z cudem.

Chodziło o władzę czy o ludzi?

Jednych i drugich, bo okolice Złotowa to są tereny, które leżały wtedy w granicach Rzeszy, mimo, że stamtąd było zaledwie kilka kilometrów do granicy z Polską. Ta przynależność terytorialna sprawiała wiele problemów.

Wróćmy do początków seminarium w Bydgoszczy. Gdy trafiliście tu z różnych kursów i różnych seminariów, to praktycznie - od razu - tworzyliście tzw. pełnoprofilowe seminarium, czyli byliście wszystkie lata studiów z diakonami łącznie. Były pierwsze dni funkcjonowania wspólnoty seminaryjnej, pierwsze doświadczenia i dopasowywanie. Jak to wyglądało?

Większych spieć ani trudności nie było, choć każdy miał za sobą "bagaż doświadczeń" i dopasować się do nowej sytuacji nie było łatwe. Wszyscy byli jednak osobami dorosłymi, wiedzieli jaki mają cel w życiu i stąd większych trudności nie było.

Ile osób było wtedy w Seminarium, a ile jest dziś?

Wtedy było siedemdziesiąt osób.

Czy miał już Ksiądz okazję zamieszkać w tym konwikcie przy ul. Grodzkiej?

Tak. Mieszkałem tam w ubiegłym roku od poniedziałku do piątku, bo w weekendy byłem w Waszej parafii na praktyce. Było to znów doświadczenie nowego miejsca.

Jak się mieszkało?

Bardzo sobie chwałę, zarówno mieszkanie w seminarium misjonarzy Zgromadzenia Ducha Świętego, które jest już trochę za miastem i mieliśmy tam pewną przestrzeń.

[ciąg dalszy na str. 4]

OD MARII MAGDALENY ...

[ciąg dalszy ze str. 3]

Było boisko do piłki nożnej, siatkówki i blisko do lasu. W seminarium przy ul. Grodzkiej było inaczej, ale mieliśmy blisko rzekę i salę gimnastyczną na miejscu. Więc narzekać nie ma co.

Trzy lata szybko minęły. Znany jest czas, kiedy klerycy przygotowują się do święceń diakonatu. Związane jest to często z kumulacją różnych spraw. Jak Ksiądz przeżył ten czas?

Wiadomo, że jest to czas decyzji, którą podejmuje się na całe życie. Człowiek zastanawia się, czy na pewno to jest "to" i czy wytrwa do końca życia. Pewne obawy zawsze są, ale jest też pięć - do diakonatu, czy sześć lat - do święceń kapłańskich jakie mijają w seminarium do namysłu i podjęcia właściwej decyzji. Każdy seminaryjny dzień jest czasem zastanawiania się, rozmawiania z sobą, z Panem Bogiem, czy to jest moje właściwe miejsce. Jeśli ktoś rzetelnie przez te pięć/sześć lat pracował nad sobą, to z podjęciem decyzji nie ma już większego problemu, choć pewne wątpliwości zawsze istnieją, bo taka jest natura ludzka.

Po święceniach diakonatu był rok praktyki u Królowej Męczenników, czyli w naszej Parafii. Jak Ksiądz zapamięta ten czas?

Był to niesamowity czas, bo wcześniej nie miałem możliwości odbywania takiej długiej praktyki. Po czwartym roku studiów była jedynie miesięczna praktyka.

Widziałem Księdza przy ołtarzu, celebracjach różnych nabożeństw, na Drodze Krzyżowej w Dolinie Śmierci, ...

Dolina Śmierci była mi znana wcześniej, bo co roku pielgrzymowałem na Misterium Męki Pańskiej. W pamięci pozostaną mi przede wszystkim ludzie. Bo są tu ludzie bardzo otwarci i bardzo aktywni, szukający w swoim życiu Pana Boga. Kapłani pracujący w tej Parafii tworzą świetną rodzinę, bo plebania jest ich domem i muszą jakoś ze sobą współpracować. Przyjęli mnie jak swojego, a nie kogoś obcego, kto bywa tylko w piątek, sobotę i niedzielę. Była wielka otwartość serca, otwarte pokoje, do których można było zapukać, wejść i porozmawiać. Gdy było coś do zrobienia, a nie wiedziałem jak to zrobić, to mi pokazywali, tłumaczyli. Były to najnormalniejsze relacje, które pomagały mi otwierać się dalej i iść z uśmiechem do ludzi. Był to łańcuch dobra, który łączył ze sobą poszczególne dobre czyny - jak ogniwa.

Na praktyce były różne posługi. Które z nich lubił Ksiądz szczególnie?

Od zawsze jestem związany z Oazą Młodzieży i na te spotkania chodziłem z wielką chęcią. Poza tym była Oaza Rodzin, gdzie byłem opiekunem szóstego kręgu i bardzo miłe wspominałem tych ludzi, Są to wielcy ludzie, którzy dzielą się swoim życiem, budując siebie nawzajem. Czasem było takie świadectwo, które i mnie pozwalało budować się ich

życiem, bo wiele od siebie wymagają. To inspirowało mnie do dalszej pracy nad sobą.

Rok minął szybko. Zapamiętałem jeszcze taki obraz - modlącego się Księdza diakona przy ambonie, kiedy po sumie czytane są całoroczne wypominki za zmarłych. Ksiądz stał i wspominał zmarłych - prawie dwadzieścia minut czytania różnych nazwisk przeplatane modlitwą.

Na początku bardzo starałem się, żeby dobrze te nazwiska przeczytać, bo miałem świadomość, że krewni tych ludzi są w kościele i słuchają. Chciałem być jak najbliższy tego posługiwania, które jest modlitwą za naszych zmarłych, miarą szacunku, pokory wobec przodków, jak też i pamięcią, bo tylko tak my - żyjący możemy im - zmarłym - pomóc.

Czym dla Księdza jest nasze Misterium i czy Ksiądz jeszcze tu kiedyś wróci - na Misterium?

Jeżeli tylko będzie taka możliwość, to na pewno przyjadę. Może uda się zorganizować jakąś pielgrzymkę, bo w tym roku, jak mi wiadomo, ma zostać tutaj ogłoszone Sanktuarium i będzie to miejsce, do którego powinni udawać się pielgrzymi, prosząc o łaski dla siebie i innych. Myślę, że jeszcze tu nie raz będę w tej parafii, czy w Dolinie Śmierci na Misterium. Misterium to piękne przeżycie i nawiązanie do tamtych wydarzeń, pomagające nam zrozumieć fakty, jakie miały miejsce i przypomnieć to, co kiedyś raz się dokonało. Pomaga nam również zbliżyć się do Pana Boga, ukierunkować się na Eucharystię, bo Misterium powinno prowadzić do Eucharystii, do szczytu naszej wiary.

Czy można powiedzieć tak jak dzieci mówią, że te obrazy wydarzeń sprzed lat można obejrzeć "na prawdziwo"?

Tak. Dzieci mają bogatą wyobraźnię i im to najlepiej wychodzi, bo my nieraz się wyłączaamy, a dzieci bardzo mocno przeżywają sercem i później często te przeżycia wspominają.

Gdy Ksiądz został skierowany do naszej parafii na praktykę, można powiedzieć, że przyszedł Ksiądz od Matki Bożej Piękn-

nej Miłości do Królowej Męczenników i z powrotem od Królowej Męczenników do Matki Bożej Pięknnej Miłości. Na obrazie Matki Bożej Pięknnej Miłości jest taki tekst ofiarodawcy "Mater Dei memento mei". Jak rozumie Ksiądz tę drogę?

Wspomnę jeszcze, że wcześniej byłem na praktyce - po czwartym roku - w parafii u Matki Bożej Fatimskiej w Bydgoszczy. Matka Boża była i jest w całym moim życiu mocno obecna. Przez całą formację seminaryjną Matka Boża - jako wychowawczyni kapłanów - umacniała mnie na tej drodze.

I nadszedł dzień święceń kapłańskich. W czasie liturgii, kiedy udzielany jest sakrament kapłaństwa jest taki moment, kiedy kandydaci słuchając wezwań Litanii do Wszystkich Świętych - leżą krzyżem i mają czas na myślenie. Można Księdza zapytać, co Księdzu przychodziło na myśl w tym momencie?

Modliłem się wraz z tymi wezwaniami i prosiłem o łaskę Ducha Świętego. Jest to modlitwa całego Kościoła za mnie i kolegów, którzy obok mnie leżą. Gdy wstałem musiałem spojrzeć czy nie jestem brudny bo leżałem dłuższą chwilę na posadzce, wprawdzie był tam dywan, ale jednak... jak też zastanowiłem się czy mi czasem ktoś dla dowcipu wcześniej jakieś nalepki pod but nie nakleił.

Czy zapamiętał Ksiądz coś z kazania podczas święceń?

Utkwiła mi w pamięci jedna myśl Księdza Biskupa, który mówił o hierarchii wartości, a szczególnie o tym, że na górze piramidy wartości powinien być Pan Bóg.

Każdy kandydat do kapłaństwa, jeszcze jako diakon, poszukuje swojego credo, które umieszcza później na obrazku prymicyjnym. A Ksiądz wybrał fragment z Ewangelii wg św. Jana: *Jeśli będziecie trwać w nauce Mojej ... poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli. Dlaczego akurat ten fragment?*

Jest kilka szczególnie ważnych dla mnie fragmentów Pisma Świętego i ciężko mi było wybrać. Brałem ten dylemat wyboru na medytację, adorację, by wymodlić wybór, i wybrać ten z fragmentów, który najbardziej wnika w moje życie, jest z nich tą prawdą, której sam poszukuję i którą chciałbym przekazać ludziom. I wtedy nasunął mi się ten fragment o prawdzie, którą jest sam Jezus Chrystus i Nim chciałbym się dzielić z innymi: Prawda-Chrystus, bo tylko On potrafi nas wyzwolić.

Otrzymałem od Księdza obrazek z wizerunkiem ...

... św. Marii Magdaleny. Jest to obraz w ołtarzu głównym kościoła w mojej rodzinnej Parafii.

To miałem wyjątkowe szczęście ...

Parafia i kościół parafialny są pod wezwaniem św. Marii Magdaleny. Nie jest to zbyt częste wezwanie kościołów. Powiem, że ta Święta - Maria Magdalena też patronuje mojemu życiu od dzieciństwa i poprzez stu-

KS. KRZYSZTOF KLÓSKA

Urodził się w 29.04.1981 roku. Po skończeniu Technikum Rolniczego w Złotowie podjął studia teologiczne w seminarium w Koszalinie. Po zmianach administracyjnych Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce w 2002 roku trafił do nowopowstałego Seminarium Diecezji Bydgoskiej. Po zakończeniu studiów seminaryjnych otrzymał święcenia kapłańskie 31. maja 2008 roku w Katedrze Bydgoskiej z rąk JE ks. Bpa Jana Tyrawy. Na mocy dekretu ks. Ordynariusza skierowany został do parafii pw. św. Wawrzyńca w Nakle n/Notecią. Ma dwóch braci i odpoczywa aktywnie, np. przy pracy.

dia seminaryjne, aż do kapłaństwa.

Zatem tegoroczne Misterium, którego wiodącą postacią była Maria Magdalena wpisywało się też jakoś w Księdza kapłańską drogę?

Zgadza się.

Czy znane jest już miejsce, w którym podejmie ksiądz pierwszą pracę?

Moją pierwszą placówką będzie parafia pw. św. Wawrzyńca w Nakle nad Notecią. Wielu księży w tej parafii dobrze ją zna więc myślę, że będziemy dalej utrzymywać kontakty i spotykać się, bo jak widzę sentyment do tej parafii i ludzi, wśród których się pracowało - pozostaje.

Oprócz rozpoznania powołania młodzi kapłani mają swoje marzenia. Czy Ksiądz myśli może o pracy naukowej, czy innym specjalistycznym zajęciu?

Na razie nie precyzowałem. Będę na parafii i temu zajęciu chciałbym się całym sercem oddać. A co mój przełożony - ks. Biskup powie później, to trzeba będzie też całym sercem podjąć.

Parafrazując porzekadło można powiedzieć: Nie samym Bogiem żyje seminarzysta. Wiem, że urządzone są ogólnopolskie zawody w piłce nożnej jako rywalizacja między piłkarzami z różnych seminariów. W takich zawodach Ksiądz też brał udział.

Praktycznie przeszedłem grę na wszystkich formacjach piłkarskich poczynając od bramkarza a na napastnika kończąc. Piłka nożna to jest też pewna odmiana formacji w seminarium, bo to są wyjazdy do innych miejscowości, poznawanie tamtejszych kolegów, Kościoła lokalnego wiążą się z nowym doświadczeniem. Jest to formacja ludzka, bo sport wymaga pewnej dyscypliny, treningu fizycznego, dyscypliny psychicznej na boisku, gdy puszczają nerwy, trafi się jakiś faul ... i to wydarzenie też uczy, bo człowiek obserwując siebie i innych może się wiele nauczyć - właśnie na boisku. Środowisko seminaryjne jest takim środowiskiem, gdzie za wiele fauli nie oglądaliśmy i sędziowie raczej kartek nie używali. Kiedyś byliśmy w Diecezji Drohiczyńskiej, na wschodzie Polski - tam jest trochę inaczej niż u nas. Duszpasterstwo też jest trochę inne, bardziej widoczny jest grekokatolik, czy prawosławny. Klerycy grekokatolicki mają możliwość studiowania w seminarium katolickim i to pokazuje pewien ekumenizm - a w piłkę też potrafią grać.

Bydgoskie Seminarium, mimo że młode, w piłkę już potrafi grać. Które miejsce zajęliście?

Czwarte.

Zaszokował mnie jeden z wyników jaki uzyskaliście - 15:0!

Czasem się przegrywa, mimo że ma się lepszy skład, bo wiadomo, piłka to jest piłka...

Akurat trwają Mistrzostwa Europy. Po pierwszym przegranym meczu z Niemcami, Polacy sympatyzując z piłkarzami często powtarzali "Nic się nie stało". Jak Ksiądz widzi szanse Polaków?

Widzę duże szanse Polaków na wyjście z grupy, pomimo porażki ostatniej z naszymi sąsiadami z Zachodu. Kibicowałem bardzo Polakom i bardzo podobała mi się gra polskiej reprezentacji przeciwko Niemcom. Wynik ma dużo do życzenia, ale nasza reprezentacja zrobiła bardzo duże postępy.

Czy mógłby Ksiądz powiedzieć coś o swojej rodzinie?

Moja rodzina mieszka na wsi i jest rodziną szczęśliwą. Mam dwóch braci, starszego, który został na gospodarstwie i młodszego, który jeszcze chodzi do szkoły, do Technikum Elektrycznego, no i rodziców, którzy jeszcze żyją dzięki Bogu i którzy wszystkie te wartości podstawowe, czyli miłość do Pana Boga, i do tej ziemi i pracy, do codzienności, i do rodziny, potrafili przekazać i pokazać jak to w praktyce powinno wyglądać.



Myślę, że jeśli jest taka atmosfera w domu, to sprzyja temu, żeby powołanie się pojawiło i rozwijało. Bardzo ważne jest też wsparcie rodziny gdy się jest w seminarium, na tej drodze do kapłaństwa, nie podcinanie skrzydeł tylko pomoc w ich rozwijaniu.

Jak rodzice zareagowali na wiadomość: - Wybieram się do seminarium?

Zaraz po maturze pojechałem do mojego księdza Proboszcza i powiedziałem: - *Księżo, że Proboszczu, ja chcę iść do seminarium.* Ksiądz Proboszcz zawiązał mnie do seminarium do Koszalina. Moim rodzicom powiedziałem późno - pod koniec sierpnia. Ja to też musiałem w sobie przegryźć, bo nie wiedziałem czy tam na pewno się dostanę, czy zdam te egzaminy. Przyszedł ten dzień, kiedy trzeba było powiedzieć, usiadłem w kuchni i powiedziałem: - *Chodźcie, mam Wam coś ważnego do powiedzenia, powiedziałem to tak ładnie: słuchajcie, idę na studia filozoficzno-teologiczne.* Na to ojciec: - *Co to jest tak naprawdę?* Mama - sekunda, dwie i skojarzyła o co chodzi. Gdy chodzi o moje pójście do seminarium to na moim tacie większego wrażenia nie wywarło, choć musiał je przez pewien czas przegryźć. Ale tego nie okazywał i rozmawiał ze mną jakby się

nic nie stało. Mama kilka dni milczała i nie wiedziała jak to przyjąć. Ale minął tydzień i drugi i myślała bardzo pozytywnie.

Mówił Ksiądz, że szczęśliwa rodzina ma duży wpływ na powstawanie powołań. Czy mógłby Ksiądz powiedzieć jakie mieliście zwyczaje religijne, które ewentualnie mogły mieć wpływ na tą decyzję.

Niedzielną Eucharystia miała i ma w rodzinie wielkie znaczenie. W kościele zajmowaliśmy miejsce nie gdzieś z tyłu, ale przy rodzicach, z przodu. Wracając do domu trzeba było zdać relację o czym była Ewangelia i powiedzieć choć kilka słów na temat Słowa Bożego. W domu podkreślano szczególność kapłana. Te dwie drogi: kapłańska i małżeńska były na równi stawiane. Przed kolędą i w czasie kolędy, gdy czekano na nią wyznaczonego dnia, nie podejmowano żadnej większej pracy, tylko czekano na gości, na kapłana. To może drobne rzeczy, ale ...

Jest taki biblijny nakaz - Idźcie na miejsce ustronne i odpocznijcie nieco. Jak Ksiądz wypoczywa?

Z odpoczynkiem jest różnie, ale odpoczywam aktywnie. Teraz jest trochę wolniejszy czas, bo czekam na wyjazd na parafię, więc jest codzienna Eucharystia, Liturgia godzin. Poza tym mieszkalem na wsi, gdzie moi rodzice mieli gospodarstwo, a teraz prowadzi je mój brat, tam staram się mu pomóc. Zostałem wychowany w atmosferze pracy fizycznej, gdzie nie było zbyt dużego odpoczynku. Moi rodzice to ludzie ciężkiej pracy w rolnictwie. Miłość do rolnictwa gdzieś tam w moim sercu pozostała i gdy tylko mogę - pomagam. Niedawno w sobotę cały dzień spędziłem na łące przy zbiorze siana, bo sprzyjającą temperaturę trzeba wykorzystać póki nie pada. Choć z drugiej strony szkoda, że nie pada, bo inne rośliny wysychają. Gdy są żniwa, to też staram się pomóc.

Bardzo dziękuję za tą rozmowę i to świadectwo.

I ja dziękuję.

Od redakcji:

Z ks. Krzysztofem Klóską, jednym z trzech prezbiterów w diecezji bydgoskiej AD 2008 i naszym tegorocznym diakonem praktykującym rozmawiano na plebanii 11 czerwca 2008 roku. Ks. Krzysztof przekazał Parafialnom i Czytelnikom następujące słowa:

*Życząc wielu łask Bożych
i z serca Błogosławie
wszystkim Parafianom
i Czytelnikom
Ks. Krzysztof Klóska*

Życzę wielu łask Bożych i z serca Błogosławie wszystkim Parafianom i Czytelnikom

ks. Krzysztof Klóska

CZAS WYRUSZYĆ

JAK TO JEST NA PĄTNICZYM SZLAKU?

W tym roku po raz kolejny wyruszy z naszej parafii na przełomie lipca i sierpnia grupa pielgrzymkowa „Biało-Zółta”, wędrująca w ramach Pieszej Pielgrzymki Promienistej Archidiecezji Gnieźnieńskiej na Jasną Górę.

Blisko 20 grup z różnych zakątków Archidiecezji, każda idąca własną trasą spotykają się 5. sierpnia w przeddzień święta Przemienienia Pańskiego na Jasnej Górze. Co je łączy? Łączy je krzyż, który składa się z ka-

Średnio dziennie pokonujemy 35km, najdłuższy etap przeżyjemy drugiego dnia, gdy mamy do przejęcia 42km by dotrzeć do Radziejowa. Każdy dzienny etap podzielony jest na 4 części z trzema postojami. Postoje zazwyczaj są po 2 do 3 godzinach marszu. Dzień rozpoczynamy od Mszy Świętej w miejscu noclegu, bądź na trasie wędrowki. Każdego dnia przeżyjemy modlitwę Godzinek o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej



fol. Slawek

walków. Każda grupa niesie jego część, a po dotarciu do celu uczestniczy w jego złożeniu.

Kiedyś śp. ks. Biskup Jan Czerniak powiedział o tej pielgrzymce - *Wy tak chodzicie, jak te promienie, promienie...* Można powiedzieć, że schodzimy się do Częstochowy właśnie promieniami z różnych stron, z różnych miast. Po przeżyciu pielgrzymki stajemy się takim „promykiem” Bożego światła w świecie.

Nasza grupa wyruszy na pielgrzymkowy szlak 27 lipca 2008 roku, by po dziesięciodniowej wędrowce dotrzeć do celu. Co roku wędruje z nami ponad sto osób, nie tylko z naszej parafii, czy też Fordonu, ale także z innych osiedli i spoza Bydgoszczy.

Pielgrzymka Promienista ma swój nieoparty wymiar, ma ona przede wszystkim za zadanie oddziaływać, zmieniać samych pielgrzymów. W pielgrzymce diecezjalnej duże znaczenie ma dawanie świadectwa ludziom, których pielgrzymka spotyka na swojej drodze. W pielgrzymkach diecezjalnych idących dużą grupą na jednej trasie, może bardziej widać to oddziaływanie na ludność, chociaż myślę że i nasza grupa jest dobrym świadectwem dla ludzi, którzy nigdy nie pielgrzymowali.

W naszej diecezji zachowały się tylko 3 grupy Promieniste, które docierają razem z innymi grupami Promienistymi z archidiecezji gnieźnieńskiej na Jasną Górę. Obok naszej grupy jest grupa z parafii Świętych Polskich Braci Męczenników, oraz grupa z Solca Kujawskiego.

Maryi Panny, modlitwę Anioł Pański, Koronkę do Bożego Miłosierdzia, Różaniec i już po dojściu na nocleg Apel Jasnogórski razem z gospodarzami miejsca. Oprócz stałych modlitw na trasie słuchamy konferencji, związanych najczęściej z hasłem wiodącym pielgrzymki.

W tym roku wędrować będziemy pod hasłem „Aby byli jedno”. *Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał. (J 17, 21)*

W zeszłym roku mieliśmy możliwość gośzczenia na naszym szlaku ks. Piotra Pawlukiewicza i wysłuchiwania jego niezwykle ciekawych konferencji. Na postojach w wielu miejscowościach dzięki niezwykle otwartości ludzi możemy posilić nasze brzuszki i wzmocnić się do dalszego wędrowania. Nie brakuje w naszej grupie również śpiewu pieśni, jest oczywiście i czas dla bliźniego. Dzięki pielgrzymkowemu zespołowi etapy wędrowki mijają nam niezwykle szybko.

Ostatni etap rozpoczynamy modlitwą różańcową, odczytujemy nasze prośby i podziękowania dla Matki Boskiej, czuje się zawsze że jesteśmy bliżej... już kolejny dzień za nami i choć jeszcze się nie skończył, dziękujemy Panu Bogu i sobie nawzajem za wspólne przeżycie tego czasu. Po dotarciu do miejsca noclegu, witanie przez mieszkańców wchodzimy ze śpiewem „Niech będzie chwala i cześć i uwielbienie...” do kościoła, by pokłonić się Panu i jeszcze raz z radością serca podziękować Mu za to, że możemy tu być. Następnie rozchodzimy się na

nocleg. W Rojewie, Sieradzu i Pajęcznie zazwyczaj wszyscy śpimy w domach, w pozostałych miejscowościach mamy nocleg w szkołach, bądź remizach. Dlatego każdy pielgrzym musi wyposażyć się w spiwór i karmatę.

Jak już wspominałam wcześniej, o godzinie 21:00 wszyscy udajemy się na Apel Jasnogórski, jest dla większości z nas on najweselszą częścią dnia. Wszyscy już wykąpani, czując się jak „nowonarodzeni”, uzbrojeni w nowe siły wspólnie w kręgu po odśpiewaniu Apelu, chwalimy Pana tańcem i śpiewem. Jest to „punkt dnia”, na który chyba wszyscy najbardziej czekamy. Nie widać na naszej twarzy zmęczenia po całym dniu wędrowki... w sercu jest wielka radość i właśnie tą radość staramy się przekazywać innym, a przede wszystkim mieszkańcom. Aby widzieli, że pielgrzymka to nie tylko wielki trud, ale przede wszystkim wielka radość, radość ze wspólnoty, radość z bycia dla innych! Oczywiście podczas wędrowki nie brakuje chwil skupienia, czy wyciszenia... jest czas na modlitwę, czas na adorację i czas na zabawę.

Rybna, to ostatnia miejscowość, w której wspólnie spędzamy wieczór. Po dziewięciu dniach wędrowki jest czas na podziękowania. Ostatni wspólny Apel - każdy pielgrzym tego wieczora otrzymuje koszulkę, w której wejdzie przed Jasnogórski szczyt. Są łzy i radość, że to już jutro. Z Rybnej przy ładnej pogodzie widać już Jasną Górę... to już tylko 18km. Ostatniego dnia wędrowki na postoju u Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa mamy swoją tzw. „górkę przeprośną” - tu jest czas, by pogodzić się z Siostrą i Bratem, przeprosić i wybaczyć.

Niewątpliwie najbardziej wyczekiwany momentem całej wędrowki jest sam moment wejścia na Jasną Górę, kładziemy się krzyżem przed Jasnogórskim szczytem, a następnie razem z innymi grupami składamy krzyż. Wielu wzruszeń dostarcza nam spotkanie z Mamą, spojrzenie na Jej Jasnogórski wizerunek w Kaplicy Cudownego Obrazu. Po wyjściu z kaplicy żegnamy się z tymi, którzy wracają już do Bydgoszczy. Pozostałe osoby zostają do 6 sierpnia by uczestniczyć w Drodze Krzyżowej i powitaniu grup kolorowych Pielgrzymki Archidiecezji Gnieźnieńskiej.

A po powrocie do naszych domów już odliczamy dni do kolejnej wędrowki :-). Zapraszamy serdecznie do wędrowania razem z nami! Zapisy już pod koniec czerwca!

Więcej informacji o naszej grupie na stronie internetowej pod adresem:

www.bialo-zolta.prv.pl

KoKo

SPROSTOWANIE

W artykule „Najważniejsze - w sercu”, zamieszczonym w majowym wydaniu „Na oścież” (Nr 5/2008) dotyczącym wolontariatu GPS podałam błędną informację. Obecnie jest łącznie osiem grup, w tym trzy grupy GPSów i jedna grupa GPSów Kids oraz trzy grupy Kandydatów i jedna grupa Kandydatów Kids. Za pomyłkę przepraszam

ASIA

WIOSENNE BIEGANIE

IX WIOSENNE BIEGI PRZEŁAJOWE IM. ALOJZEGO GRAJA



fol. Mieczysław Pawłowski

IX Wiosenne Biegi Przełajowe im. Alojzego Graja odbyły się na terenach zielonych przy kościele Matki Boskiej Królowej Męczenników na ul. Bołtucia 5 w Bydgoszczy w niedzielne przedpołudnie 18. maja 2008 roku.

Biegi odbywano na dystansach 500 m. i 1000 m w siedmiu konkurencjach wiekowych dla chłopców i dla dziewcząt.

Do zawodów zgłosiło się 44 zawodników, w tym: 31 mężczyzn i 13 kobiet. Najmłodszym uczestnikiem był Michał Świąćcki (8

lat), a najstarszym Sławomir Matuszewski (44 lata). Najmłodszą zawodniczką była Zuzanna Kempa (9 lat). Seniorki reprezentowała Halina Giolda.

Najliczniej reprezentowane były szkoły: Zespół Szkół Nr 28 z ul. Kromera 11 w Bydgoszczy pod kierownictwem Moniki Mikołajskiej oraz Gimnazjum Nr 5 z ul. Berlinga 13 w Bydgoszczy pod wodzą Krzysztofa Sosnowskiego.

W „męskich” konkurencjach najliczniej

reprezentowane grupy: grupa wiekowa 12-13 lat na dystansie 500 m; zwycięzcą w tej grupie został Aleksander Kempa oraz grupa wiekowa 14-15 lat na dystansie 500 m, w której zwyciężył Adam Ginter.

W grupie wiekowej 16-17 lat pokonywano dystans 1000 m, a zwyciężył Marcin Kierzkowski.

Wśród kobiet najliczniejsza była grupa wiekowa 12-13 lat, w tej konkurencji zwyciężyła Magdalena Szymczak.

Wszyscy zwycięzcy zostali odznaczeni medalami i otrzymali nagrody rzeczowe.

Zawody były dotowane przez Urząd Marszałkowski w Toruniu oraz Rady Osiedla Terenów Nadwiślańskich i Nowy Fordon.

Wszystkim sponsorom w imieniu organizatorów bardzo dziękuję

Katarzyna Kubiś
- Prezes PKS WIATRAK

Od redakcji:

Serdecznie dziękujemy Parafialnemu Klubowi Sportowemu „Wiatrak” za owocną współpracę. Niech zapał apostołski polegający na propagowaniu zdrowego sportowego trybu życia, w powiązaniu z dawnym chrześcijańskim świadectwem wiary będzie wzorem dla innych, aby dzielić się przeżywaną radością i dzielić się nią z innymi.



fol. Tomasz Kubiś (2x)



PKS W JARUŻYNIE

DZIEŃ DZIECKA NA SPORTOWO

W niedzielę 1. czerwca br. Parafialny Klub Sportowy „Wiatrak” zorganizował „Rowerowy piknik rodzinny w Jaruzynie”. W tym dniu przed Domu Parafialnego wyruszyła grupa rowerzystów (uczestnicy w wieku od kilku do kilkudziesięciu lat) i dotarła leśnymi ścieżkami do Jaruzyna, gdzie na pobliskiej łące rozegrano Drużynowe Mistrzostwa w Ringo o Puchar ks. Proboszcza parafii pw. MB Królowej Męczenników w Bydgoszczy oraz wielobój sportowy w dwóch kategoriach wiekowych.

Dwuosobowe drużyny rozegrały emocjonujące mecze eliminacyjne, by w finale wyłonić mistrzów, zdobywców głównej nagrody. Zostali nimi debiutujący i sensacyjnie walczący w tego typu zawodach Tomasz Wosik i jego pięcioletni syn Mateusz.

Drugie miejsce zdobyły: Kamila Kutowska i Marlena Śmieszek, a miejsce trzecie wywalczyli Bogumił Żmijewski i jego 10-letni syn Szymon.

Wymienione drużyny oprócz pucharów otrzymały medale i nagrody rzeczowe.

W wieloboju sportowym najlepszymi w

kategoriach uczestników młodszych okazali się: 1 miejsce - Karolina Wiśniewska; 2 miejsce - Szymon Żmijewski; 3 miejsce - Dariusz Osowski. W kategorii uczestników starszych: 1 miejsce - Katarzyna Kutowska; 2 miejsce - Natalia i Mateusz Bemke; 3 miejsce - Jadwiga Wiśniewska. Zwycięzców wieloboju nagrodzono medalami i nagrodami rzeczowymi.

Jedną z nagród i upominki dla wszystkich dzieci, uczestników pikniku ufundowali Rada Osiedla Terenów Nadwiślańskich oraz Wydział Promocji Urzędu Miejskiego w Bydgoszczy. Najmłodszą rowerzystkę Karolinę Wiśniewską wyróżniono pucharem. W zawodach wzięło udział 25 osób.

Impreza, która miała charakter integracyjnej i przypadła w Dniu Dziecka spełniła oczekiwania organizatorów, a uczestnikom przysporzyła wiele radości i była przykładem zdrowej rywalizacji sportowej.

Tomasz

102,6 MHz
Plus
radio

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

kazanie tematyczne

SAKRAMENT

Przed Dniem Chorych była niedziela poświęcona Sakramentowi Chorych. Obecnie pochylamy się nad Sakramentem Małżeństwa. I tu może się pojawić pierwszy znak zapytania: - *Czy ksiądz ma do końca prawo, żeby mówić o sprawach, w których naprawdę nie będzie uczestniczył, mówić o małżeństwie, o sakramencie małżeństwa, gdy nie będzie to jego udziałem?* I o tyle mógłby się spokojnie ów znak zapytania pojawić. Ale skoro jesteśmy w takim miejscu, to jest to bardziej pochylanie się i odczytywanie zamysłów Boga, które ma wobec małżeństwa, wobec sakramentu małżeństwa.

POWOŁANIE

Co jest Jego planem wobec każdego zaproszonego do rodziny, do małżeństwa? - bo to jest powołanie. Czasami mówimy: ksiądz, osoba zakonna, lekarz, nauczyciel z powołania, ale to dotyczy tak samo mocno męża, żony, potem ojca, matki. To jest powołanie, i oby w taki sposób każdy w małżeństwie postrzegał swoje bycie, funkcjonowanie - Pan Bóg powołuje, Pan Bóg zaprasza.

MAŁŻONKOWIE SAMI UDZIELAJĄ SOBIE ŚLUBU

Małżeństwo to jest sakrament, który małżonkowie sami sobie udzielają. Potocznie mówimy, jaki ksiądz udziela ci ślubu, to nie jest do końca prawdziwe, bo małżonkowie udzielają sobie ślubu sami i mówią: Ja ... biorę sobie Ciebie za żonę, za męża, ja ślubuję Tobie. Szafarzami tego sakramentu są małżonkowie, są ludzie świeccy, ci, którzy wchodzi w małżeństwo. Ksiądz błogosławi, Kościół błogosławi.

Czasami ktoś pyta, a kto udzielił ślubu Adamowi i Ewie? Czytamy na kartach Pisma Świętego: "Po czym Pan ich pobłogosławił mówiąc: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną." Bóg im błogosławił i to jest to, co dopełniło cały, jeśli tak można powiedzieć, sakrament małżeństwa u początku.

MAŁŻEŃSTWO TO JEST MĘŻCZYŻNA I KOBIETA

I od razu trzeba by sobie przed oczy postawić, bo to wynika z całej tradycji biblijnej, że małżeństwo to jest mężczyzna i kobieta. Te sformułowania wydają się oczywistymi, ale to nie jest tak oczywiste w tych czasach, w których żyjemy. Demokracja ma to do siebie, że może przegłosować najróżniejsze rzeczy i dzisiaj jesteśmy świadkami, że chce się przegłosowywać to, żeby małżeństwo zupełnie inaczej postrzegać, zupełnie kogo innego w skład małżeństwa wkomponowywać. I mówi się: Kościół nie ma tolerancji itd. To nie dotyczy tole-

rancji, to dotyczy tego, czy coś jest, czy nie jest prawdziwe, czy coś jest zgodne z naturą człowieka, czy też nie. Nie może być inaczej postrzegane małżeństwo: to jest mężczyzna i to jest kobieta i nic innego nie wchodzi w rachubę, czy to się przegłosuje czy też nie, coś jest prawdziwe, albo nie. Prawda bije swoim blaskiem, nie potrzebuje przegłosowania.

JEDNO, NIEROZERWALNE, TRWAŁE

Dalej. Co jest zawarte w małżeństwie? - że jedno, jeden mężczyzna, jedna niewiasta, że nierozzerwalność, że trwałość. Wszystkie te relacje, o których czytamy w Biblii, od Boga do człowieka, są jednocześnie relacjami oblubieńca do oblubienicy. Ostatecznie tą oblubienicą jest Kościół i ma swojego oblubieńca, Pan Bóg, można powiedzieć, jest "po uszy zakochany" w człowieku, i go nie odrzuca, i z niego nie rezygnuje, nazywając często rzeczy po imieniu, czy to się człowiekowi podoba, czy nie. Wypomina grzechy, wypomina zło, ale nie odrzuca, jest wierny do końca, jest zakochany do końca. I nie rezygnuje nigdy z człowieka. Jeśli mowa o małżeństwie, o sakramencie małżeństwa, to taka jest jego natura. Ci, którzy te słowa wypowiadali, może lata, może dziesiątki lat temu, mówili: "do śmierci". A więc "nierozzerwalność". Pytano o to Jezusa. Pytali Go Żydzi, wystawiając na próbę, mówiąc, że Mojżesz pozwolił nam dać list rozwodowy. Jezus rzekł: Dlatego opuści ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, że będą jednym ciałem. Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela. "Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela." - to są słowa Jezusa, to są słowa Boga. Nad ważnie zawartym małżeństwem Kościół nie ma władzy. Nie ma rozwodu, nie może być rozwodu.

ORZECZENIE NIEWAŻNOŚCI

Czasami w języku potocznym mówi się, że ktoś otrzymał rozwód kościelny, to nie jest tak. Nie ma rozwodu kościelnego, co najwyżej jest orzeczenie, że małżeństwo od początku zostało nieważnie zawarte. Po zbadaniu całej sprawy orzeka się, że związek był pozorowany, jeśli tak można powiedzieć. Nie był prawdziwy, bo jakieś zafałszowanie było z jednej, czy z drugiej strony, bo nastąpiło ukrycie jakiś ważnych spraw, ważnych aspektów życia rodzinnego i małżeńskiego. Co najwyżej mówi się, że to małżeństwo było nieważnie zawarte. Nie ma rozwodów, jest trwałość właśnie dlatego, że Bóg podpisał się pod życiem człowieka do samego końca.

CO BÓG ZŁĄCZYŁ, CZŁOWIEK NIECH NIE ROZDZIELA

"Czemu więc, odparli Mu, Mojżesz polecił dać list rozwodowy? Przez zatwardziałość serc waszych. Lecz od początku tak

nie było. Powiadam wam, kto oddała swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo." To jest nazywanie rzeczy po imieniu. Mówi się, że Kościół powinien uznać rozwody itd. Jeśli te słowa Ewangelii, jeśli te słowa Boga się zmieniają, może i tak nastąpi. Ale kto to zmieni? Nie Kościół. I trzeba mieć świadomość tego, że jeśli małżeństwo sakramentalne rozsypało się, a stoją za tym dzieci i tragedie życiowe, że nie może być rozgrzeszenia i być w komunii. Niestety, jeśli któraś ze stron, czy obie wchodzi w nowe małżeństwo, już nie sakramentalne, trzeba mieć tego świadomość, że biorą na siebie konsekwencje. To nie znaczy, że ktoś kogoś wyrzucił z Kościoła, bo tak nie jest. Bo ci ludzie należą do Kościoła, są zachęceni, zapraszani, aby modlić się, aby trwać, aby też pewne zielone światło, jeśli tak można powiedzieć od siebie, do Boga wysłać. To jest podejmowanie tego, co można podejmować.

WOLNY ZWIĄZEK

Przy tej okazji trzeba mówić o sprawach, które w ostatnim czasie mocno zaistniały, czy u nas w kraju, czy pośród tych, którzy wyjechali za chlebem za granicę. Jeżeli jest wolny związek, jeżeli dwoje ludzi identyfikuje się jako wierzący, ale zamiesz-



SZYBKO MIJAJĄ CHWILE

Kończy w naszej parafii posługę ks. wikariusz Zbigniew Zimniewicz. Za lata wytrwałej służby w naszej parafii, za dyspozycyjność, za dyżury w konfesjonale, za przygotowane homilie, za dbanie o należyty porządek liturgii nabożeństw, a szczególnie Triduum Paschalis - w imieniu wszystkich parafian składamy serdeczne - Bóg zapłać!

Niech Królowa Męczenników opiekuje się ks. Zbigniewem, a my będziemy pamiętali o nim w swoich modlitwach. Szczęść Boże!

Redakcja

kują razem, prowadzą normalne życie małżeńskie, a nie są w sakramencie małżeństwa, przyjmują na siebie również konsekwencje tego, że nie mogą otrzymać rozgrzeszenia, że nie mogą otrzymać komunii, że jeżeli w tym czasie poprosiłby ich ktoś, aby byli rodzicami chrzestnymi, ojcem, matką - nie mogą tego podjąć, bo sami nie są świadkami dla siebie, bo Bogu nie dali pierwszeństwa. Dopóki tych spraw nie uporządkują blokują sobie te rzeczywistości Boże, i rozgrzeszenie, i komunię. To nie jest odrzucanie kogoś. Bardziej by trzeba zapytać: dlaczego ktoś odrzucił Boga, dlaczego ktoś odrzucił życie sakramentalne. Pewne decyzje są jedynie konsekwencją własnych wyborów, własnych decyzji.

MAŻ, ŻONA CZY PARTNER?

Co jeszcze trzeba mówić, co jeszcze trzeba mocno brać pod uwagę w przygotowaniu do małżeństwa? Może wielu spośród tu obecnych to nie dotyczy, bo już mają swoje życie mocno, konkretnie określone - tak żyjemy, to robimy. Ale trzeba te rzeczy wypowiadać, aby innym podpowiadać, aby inni nie żyli w błędzie, aby sobie na nowo pewne rzeczy przedkładać. Jak jest dzisiaj traktowane całe przygotowanie do życia małżeńskiego, rodzinnego? Z jednej strony wspomniane już wolne związki, mieszkamy sobie razem, żyjemy sobie razem. Przestaje się mówić: mąż, żona, ale mój partner.

I gdyby chcieć być trochę uszczypliwym, można byłoby powiedzieć: mamy partnera do brydża, do takich czy innych uciec życia. Ale jeśli wszystko ma być oparte na prawdzie, trzeba aby to był mój mąż, moja żona, mój oblubieniec, moja oblubienica, to się liczy w kontekście wiary, to są pewne konsekwencje. Jak jest dzisiaj traktowane życie w czystości, dziewictwo? Cała kultura przeczy temu wszystkiemu, to jest wyśmiewane. Jeśli to trwanie w czystości przedmałżeńskiej byłoby tak dalekie od mentalności kogokolwiek, to można byłoby zapytać w momencie kiedy przyjdzie komukolwiek stanąć przed ołtarzem: co będzie mówił? Ślubuję ci miłość, wierność? - to będą puste słowa, to będą frazesy, niewiele to będzie znaczyło.

ŚLUBUJĘ CI MIŁOŚĆ, WIERNOŚĆ

A przecież chciałoby się autentyczności, prawości. Chciałoby się, żeby ten, który mi ślubuje, ta, która mi ślubuje, żeby nie były to w ich ustach tylko puste słowa, ale, żeby za tymi słowami stało życie, że oto stać mnie było na miłość, na wierność wobec pewnych prawideł, zasad - owszem wymagających, może szczególnie w tych czasach, bo wszystko temu przeczy - ale prawdziwych. Tego się nie da przekreślić. A więc na ile inwestujemy we własne życie, na ile, wtedy kiedy trzeba upomnieć, upominamy, a nie obłaskawiamy - bo już tak jest, bo już się przyzwyczaili. Pewnie, że się za kogoś jego życia nie przeżyje, ale trzeba wołać o to, aby nazywać jego życie

po imieniu. Ewangelia, czy będzie przyjęta, czy nie, pozostaje Ewangelią. Mówi się czasami: - *Prawda w oczy kole*. - I dobrze, niech nie daje spokoju, niech dopinguje do tego co dobre, niech wymaga. Na tym również polega prawdziwa miłość. To nie jest tylko uczucie, bo uczucia potrafią człowieka na manowce zaprowadzić, miłość to jest również uczucie.

CI, KTÓRZY BĘDĄ MOIMI

Kiedy padają podczas ślubu pytania: czy chcecie..., czy chcecie wytrwać w dobrej i złej doli, nie tylko dobrej, nie tylko w zdrowiu, ale w dobrej i złej doli, w zdrowiu i w chorobie, czy chcecie przyjąć potomstwo, to jest pytanie o moją wolę, o moje chęć, w którą stronę chcę moje życie skierować. Czego chcę dla siebie, czego chcę dla moich, dla tych, którzy będą moimi, czego chcę, i to trzeba mocno brać pod uwagę.

Chylić trzeba czoła przed wszystkimi parami, które trwają, bo to jest znakomita większość i to też trzeba wypowiedzieć, znakomita większość tych, którzy dzień po dniu, tydzień po tygodniu, latami podejmują trud, zmaganie, aby była miłość, czynią różne zabiegi, aby było trwanie w jedności, aby to co najistotniejsze było zachowane. I obchodzą rocznice, dziesiątki lat, Bogu dzięki. Chylić czoła przed każdą z tych par małżeńskich.

WINO I BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

Jezus był w Kanie Galilejskiej i tam zabrakło wina. Pewnie dobrze znamy ten fragment Ewangelii i wiemy, że zamienił wodę w wino. Ktoś powie: dobrze, że zabrakło - święty spokój. Ale tak to jest, że wino w symbolice biblijnej jest obrazem tego co szlachetne, co jest błogosławieństwem, jest wyrazem radości, którą nam Pan Bóg chce dać. I na tyle, na ile pamiętamy ten fragment Ewangelii - było tam wina w obfitości, ponad miarę Jezus uczynił tego wszystkiego, i to pokazuje, że ponad miarę chce dawać każdej rodzinie, każdemu małżeństwu, że tych darów swoich nie szczędzi. Nie mówi tylko o wymaganiach, bo kiedy mówi się: ślubuję ci miłość, wierność, może jedynie te wymagania rzucają się bardzo mocno w oczy.

O MODLITWIE MAŁŻEŃSKIEJ

Pan Bóg chce dawać i to w obfitości. Ci, którzy przeżywali swój ślub, mówili: Tak mi dopomóż Panie Boże Wszechmogący w Trójcy jedyny i wszyscy święci. Mówić o modlitwie małżeńskiej, to nie jest zachęcanie do jakiejś niezdrowej dewocji, bo niejednej rodzinie, niejednemu małżeństwu tego przede wszystkim brakuje. Jest wiele rodzin, wiele małżeństw, które wspólnie

wołają do Boga, bo widzą swoją kruchość, i dobrze że jest to wołanie, wspólne wołanie do Boga. A może trzeba by było, żeby o wiele więcej par małżeńskich wołało choćby tym jednym: Dopomóż Panie Boże Wszechmogący w Trójcy jedyny i Wszyscy Święci. Pan Bóg łaski nie wycofa, Pan Bóg chce być, tak jak był w tej Kanie Galilejskiej i zaradzał nawet prostym potrzebom, tak chce być w każdym małżeństwie, w każdej rodzinie, tych darów nie szczędzi, ale na ile zacznie się to rzeczywiste wołanie, inwestowanie we własne sprawy: Dopomóż Panie Boże wszechmogący w Trójcy jedyny i wszyscy Święci - dopomóż.

Od redakcji: Kazanie ks. Zbigniewa Zimniewicza wygłoszone 24.02.2008 r. przytoczyliśmy na podstawie zapisu magnetofonowego.



FUNDACJA „WIATRAK”

ul. gen. M. Bołtucia 5,
85-791 Bydgoszcz,

Sekretariat: tel.(52) 323-48-10; fax (52) 323-48-11* Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00)* Poradnia **WIATRAK** (pn-pt 18.00-21.00) Pomocą służą: psycholog, pedagog, psychiatra, prawnik, logopeda, teolog (także informacja nt. sekt).

fax +48 (52) 32 34 811; fax2mail
+48 52 552 42 43, wsparcie: MultiFax

Konta bankowe:

Fundacja „Wiatrak”
Bank Pocztowy
49 1320 1113 2045 5859 2000 0003
Fundusz Budowy
Domu Jubileuszowego
06 1320 1117 2045 5859 2000 0001

Promieniście

Trwają zapisy do Grupy Pielgrzymkowej "Promienistej" na Jasną Górę. Pielgrzymka odbędzie od 27 lipca do 6 sierpnia br. Zapisy w biurze parafialnym w godzinach urzędowania. Koszt 100 zł. Wpłata przy zapisie 50 zł.

W zeszłym roku powołaliśmy fundusz solidarnościowy „Idę z Tobą”, który ma umożliwić osobom z trudnościami finansowymi uczestnictwo w tych „rekolacjach w drodze”. Każdy kto chciałby wesprzeć pielgrzymę, może to uczynić - w niedzielę po każdej Mszy Świętej w zakrystii, a w tygodniu w biurze parafialnym.

Za wszystkie ofiary serdecznie dziękujemy! Ksiądz Ryszard - przewodnik Grupy Biało-Żółtej przyjmuje intencje mszalne, które odprawiane będą w czasie pielgrzymki. Istnieje również możliwość złożenia intencji różańcowych, które będziemy przedstawiać w czasie codziennej modlitwy.

FUNDACJA „WIATRAK”

(w internecie)

www.wiatrak.org.pl;
ckk@wiatrak.org.pl

O przyjaźni ...

W sobotę 7. czerwca 2008 r. pierwsi pielgrzymi przybywali na plac pod Rybą już od trzeciej, czwartej nad ranem. Od wczesnych godzin rannych stanęły też do pracy poszczególne służby: recepcje, informacja, służby medyczne. Młodych ludzi przybywało z każdą chwilą, naliczono ich 80 tysięcy. Było upalnie i w godzinach południowych wozy strażackie zraszały uczestników i plac wodą.

Pamiętki W tym roku każdy uczestnik otrzymywał w darze "dwie ryby" - jedną dla siebie, a drugą dla przyjaciela oraz Listy św. Pawła. Na Lednicę mieliśmy przywieźć ze sobą maski i kawałek białego materiału. Był przygotowany specjalny krem, którym mieliśmy posmarować swoje twarze i odcisnąć je na płótnie jak twarz Chrystusa na płótnie Weroniki.

Pojednanie Z pól lednickich pamiętam pole spowiedzi świętej, i długą kolejkę młodzieży czekającej na błogosławieństwo kapłana w kaplicy z Najświętszym Sakramentem, w której klęczało wielu młodych ludzi.

Zaraz przy wejściu na plac stoi obecnie olbrzymi krzyż - taki sam jak na Giewoncie. Droga tysiąclecia wiodąca od krzyża pod Rybę została specjalnie oświetlona, a Dom Jana Pawła II działa już cały rok i można organizować tu, np. rekolekcje. Ludzie mieszkający w pobliżu chodzą do kaplicy tego Domu na Mszę niedzielną.

Spotkanie lednickie rozpoczęło się o 17.00 śpiewem Bogurodzica i salwami z armaty w wykonaniu Bractwa Kurkowego z Poznania. Na placu było kolorowo i widać było transparenty różnych parafii i miejscowości z całej Polski, a także z Niemiec, Wielkiej Brytanii, Czech, Litwy, Ukrainy, Białorusi itd. W orszaku procesyjnym wniesiono relikwie polskich świętych i błogosławionych, niesiono ziemię z obozu męczeństwa.

Podczas spotkania pod Rybą nad pola lednickie nadleciały trzy samoloty z akrobacyjnej grupy "Żelazny", wykonały różne figury w powietrzu i nakreśliły na niebie serce przebite strzałą.

Na Lednicę przywieźliśmy maski. Ubraliśmy je na nabożeństwo prawdziwego oblicza. Niedaleko nas stały siostry zakonne - również w maskach. Nie widzieliśmy twarzy sąsiadów, ukrytych za maskami. "Nie bój się drugiego człowieka, nie bój się spojrzeć mu w oczy - mówił ojciec Jan Góra - Jesteś kochany!" Po chwili na placu harcerze i inne służby zbierały niepotrzebne już nikomu maski, które miały wkrótce spłonąć przy ołtarzu, a wraz z nimi nasz lęk przed drugim człowiekiem i nasze obawy.

Eucharystia Potem rozpoczęła się msza święta. Pamiętam dłuuuuugi orszak kapłanów idących do ołtarza. - Patrzcie ilu ich jest - wołał ojciec Góra. - Oni żyją dla was. Mszę świętą odprawiał abp Kazimierz Nycz, a homilię głosił bp Edward Dajczak, który mówił o tym jak rodzą się ludzie? Mówił, że w atmosferze miłości wzrasta człowiek, że w niej odnajduje swoją tożsamość. Wspomniał o książce Tima Guenarda "Silniejszy od nienawiści", którą już czytał wiele razy, i która wywarła na nim wielkie wrażenie.



Fot. Eucharystia pod Rybą, z udziałem ok. 80.000 zgromadzonych

nie. Jest to książka o krzywdzonym dziecku, o człowieku, który w atmosferze nienawiści walczył o zachowanie swojego człowieczeństwa. Ksiądz Biskup mówił: "Przyjaźni nam pilnie potrzeba. Coś się stało, że nie ma miejsca w życiu na przyjaźń, bo ledwie podrośniemy już musi być chłopak i dziewczyna, już musi być gra miłości. Już nie ma tego czasu, kiedy mam swoich przyjaciół, a moi przyjaciele mają swoich przyjaciół i razem jesteśmy przyjaciółmi. Mało jest tego czasu, kiedy się nie myśli o sobie, kiedy się jest tak pięknie razem. Dziwna jest ta nasza cywilizacja, tyle miejsca poświęca ekonomii i technice, a tak mało człowiekowi - coś się poprzestawiało. Dlatego tyłu płacze, młodych też - przyjaźni trzeba. Ks. Jan Twardowski napisał: "Wszchemoc wszystko potrafi, więc także zapłacze Bóg wszechmogący co prosi o miłość, tak Wszchemogący, że nie wszystko może skoro dał wolną wolę. Miłość sama wybiera po swojemu, to czyni co zechce (...). Bywa obojętność to jest sprawy trudne, głogi tak bardzo bliskie, że siebie nie znają. Kocha, nie kocha - to jęk - nie pytanie. Przyjaźń czy nieprzyjaźń - to krzyk. To nie problem, to krzyk człowieka

młodego, starego - to krzyk. Powiedz Jezusowi: - Panie, zrób we mnie miejsce dla drugiego."

Po mszy świętej były śpiewy i tańce, wirująca młodzież, zakonnice, kapłani - jedno wielkie święto: Słuchaj Izraelu Pan jest naszym Bogiem, Panem Jedynym, czy : Tak, tak Panie, Ty wiesz, że Cię kocham...

Adoracja

Potem w ciszy adoracja Najświętszego Sakramentu, maski płonące przy ołtarzu, słowo Benedykta XVI skierowane do młodzieży, i przejście pod Rybą, a przy okazji grosik na świątynię Opatrzności - przekazano na ten cel około 15 tys. zł.

I jak tu nie jechać na Lednicę? Byłam tam już dziesiąty raz i wszystkich zapraszam za rok 6. czerwca 2009 roku.

Fot. Mieczysław Pawłowski

Chodząc po placu, spotkaliśmy księdza z parafii św. Marka z Fordonu. W krótkiej rozmowie powiedział nam, że zbudowany jest modlitwą naszych parafian przy figurze Matki Bożej w maju, i przy krzyżu w czerwcu. - To, że jadąc przez Polskę w maju można trafić na ludzi śpiewających przy krzyżu litanię, to wiem, ale że w mieście? Chciałoby się stanąć i do was przyłączyć, żeby ucieszyć się z wami tą modlitwą - powiedział.

Irena



**BYŁO
BĘDZIE
PONADTO**

Zapisy na **pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę w Grupie PRZEZROCZYSTEJ** (od 21 do 31 lipca br.) po Mszach św. akademickich w niedziele i środy. Koszt: 80 zł (wpisowe 30 zł). Spotkanie organizacyjne 13 lipca o 19:30 w sali Martyrii.

Informacje, teksty, galerie foto i inne patrz:

<http://www.martyria.io.plot>

DWA RAZY INACZEJ

przeglądanie, słuchanie, powtarzanie ...

Wyglądała na osiemdziesiąt lat, choć tak naprawdę miała ich pewnie jeszcze więcej. Jej gęste siwe włosy upięte w staromodną fryzurę częściowo zasłaniały zmęczoną twarz, na której niemal przy każdym kroku pojawiał się grymas bólu. Pomimo tego od kilku dobrych chwil wciąż nie dawała za wygraną próbując za wszelką cenę "zdobyć" ostatni stopień schodów tramwaju. Gdy już wydawało się, że cel jest na wyciągnięcie ręki, pojazd nagle ruszył, całkowicie zaskakując kobietę. Staruszka jeszcze przez moment nieporadnie próbowała bronić się przed upadkiem, nim wreszcie bezładnie zsunęła się ze schodów uderzając głową o drzwi pojazdu. Krzyk pasażerów przemieszany z przeciągłym jękiem kobiety sprawił, że tramwaj zatrzymał się równie gwałtownie jak wcześniej ruszył.

Podróżni, który jeszcze przed chwilą zajęci byli rozmową, przeglądaniem gazet, słuchaniem muzyki, powtarzaniem materiału przed klasówką i jeszcze tysiącem innych mniej lub bardziej ważnych rzeczy, teraz zadziałali jak dobrze naoliwiony mechanizm. Nie zawiodła żadna śrubka ani zębatka. Ktoś przytomnie wyciągnął z torby telefon i zadzwonił po pogotowie, dwie kolejne osoby pomogły wygodnie ułożyć cierpiącą staruszkę na podłodze, młody chłopak - zapewne student medycyny - fachowo zbadał kobietę, stawiając wstępną diagnozę. Znalazł się nawet chętny, by przekazać osobiście informację o wypadku córce staruszki, godząc się w duchu z burą jaką będzie na niego czekała, gdy już wreszcie dotrze spóźniony do pracy...

Teraz nie miało to jednak żadnego znaczenia. Choć tramwaj czekał na karetkę dobrych kilka minut nikt nigdzie się nie spieszył... Zupełnie, jakby ludzie nagle zdali sobie sprawę z tego, co tak naprawdę jest ważne.

Obie kobiety, umiejętnie skrywające wiek pod grubą warstwą makijażu weszły do tramwaju, jeszcze nim ostatni pasażer zdołał opuścić wagon. Torując sobie drogę do kasownika wypełnionymi po brzegi torbami, nawet na moment nie przerwały głośnej rozmowy.

Dzięki temu, już po chwili, stojący najbliżej pasażerowie, chcąc - nie chcąc poznali szczegóły życia intymnego wspólnej znajomej kobiet, dowiedzieli się kto kogo zdradził w najnowszym odcinku serialu i usłyszeli dlaczego pies jest o niebo lepszym towarzyszem życia niż mężczyzna.

Szybko jednak plotki ustąpiły miejsca poważnej dyskusji. O wychowaniu. A właściwie o jego braku. No bo jak to możliwe, że w dzisiejszych czasach młodzież nie ma ani za grosz kultury? Że pozwala stać starszym, a sama wygodnie rozkłada się na fotelach?

Obie kobiety kręciły z dezaprobatą głową bolejąc nad upadkiem obyczajów i zerkając przy tym znacząco w stronę okna przy którym siedziała młoda, szczupła dziewczyna.

Nastolatka już od dłuższej chwili wbijała nos w szybę udając, że nie słyszy kierowanych pod jej adresem złośliwości. Przez moment miała nawet ochotę powiedzieć o sobie prawdę ale uznała, że w tej sytuacji tłumaczenie się będzie dla niej tylko dodatkowym upokorzeniem. A poza tym jak wyjaśnić, że choć nowotworu nie widać, to przecież boli? I że gdyby mogła to chętnie by wstała? Mimo, iż obie kobiety stawały się coraz bardziej nastawione i nieuprzejme nikt nie wziął młodej dziewczyny w obronę.

Zapewne wielu w duchu przyznawało kobietom rację a pozostali? Najwzyczajniej w świecie zajęci byli rozmową, przeglądaniem gazet, słuchaniem muzyki, powtarzaniem materiału przed klasówką i jeszcze tysiącem innych mniej lub bardziej ważnych rzeczy...

(dam)



NABÓR

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu rozpoczął nabór na nowy rok akademicki 2008/09 na zaoczne 5-letnie studia magisterskie z teologii prowadzone w Bydgoszczy. Szczegółowe informacje o sposobie rekrutacji można uzyskać w sekretariacie Sekcji Wydziału Teologicznego, mieszczącym się przy ul. Farnej 10 w Bydgoszczy lub na stronie internetowej www.teologia.byd.pl.

Kandydatów do kapłaństwa przyjmuje się w **Seminarium w Bydgoszczy** w dniach: od 16.06. do 2.07. br. od 9:00 do 12:00. więcej informacji na stronie:

www.diecezja.byd.pl/seminarium/
lub tel. (52) 339 5318, 696-784-228.

PLANY kościoł wypięknieje ...

Gotowe są już plany zmiany wystroju prezbiterium i tzw. ściany „tęczowej” (przedniej ściany wnętrza kościoła, patrz foto. na okładce). Koncepcje wystroju przygotowała mgr inż. arch. Zofia Wyszowska-Frańkiewicz.

Główne zmiany projektu polegają na:
- wyłożeniu ściany tęczowej i prezbiterium



DONER KEBAP smakuje na okrągło

Bydgoszcz - Przylesie
ul. Kleina 7, tel. (052) 515 61 15
czynny: od poniedziałku do soboty
od 11.00 do 23.00,
w niedzielę od 13.00 do 22.00
dowóz na Fordonie - 3 zł, a przy zamówieniach ponad 40,00 zł - dowóz gratis!

Zamówienia (z dostawą) przyjmowane są najpóźniej na godzinę przed zamknięciem lokalu

okładziną ceramiczną (w kształcie i kolorze nawiązującym do okładziny ceramicznej w kościele); jedna z wersji przewiduje, by okładzina biegła wokół całego prezbiterium (należało by wtedy zdemontować część kamieni - od dołu - tworzących tło głównego ołtarza) albo okładzina biegłaby tylko do ściany czołowej prezbiterium (nie naruszając kamieni z tła),

- wnęki w ścianie tęczowej, wykorzystywane dotąd na ustawianie okolicznościowych dekoracji, wypełnione zostałyby mozaiką ceramiczną, w kształcie nawiązującym do witraży w oknach kościoła; wypełnienie miałyby mieć dwie formy: kształtem przypominające istniejące witraże w oknach (regularne formy geometryczne), albo w formie realistycznych obrazów „Chrystusa Miłosiernego” i „MB Częstochowskiej” (wypełnienia te stanowiłyby tło, na którym wisiałyby istniejące obrazy),
- w prezbiterium ustawione byłyby na stałe sedilia (siedzenia dla celebransa i służby liturgicznej, a nie jak dotychczas ruchome fotele i krzesła),
- w kościele zostałyby zamontowane czepnie powietrza, które umożliwiłyby właściwą wentylację jego wnętrza (dotychczasowa wentylacja - tzw. grawitacyjna nie spełnia swej roli i powstają widoczne sinizny - mieszanina skroplonej pary wodnej i kurzu),
- na zakończenie prac montażowych wnętrze kościoła zostanie wymalowane.

Gdyby ktoś z PT Czytelników miał uwagi do przedstawionych, z konieczności dość ogólnie, zmian wystroju wnętrza kościoła parafialnego, proszony jest o osobistych kontakt z ks. Proboszczem, bądź drogą „Poczty parafialnej” lub elektronicznej proboszcz@mbkm.pl.

(RT)



W Oazie Młodzieży

Jeżeli Bóg wzbudza w nas pragnienie pójścia drogą ucznia, drogą opuszczenia wszystkiego, to da nam także moc, żebyśmy mogli wytrwać i to pragnienie wypełnić.

ks. Franciszek Blachnicki

BYŁO

1.06. Ostatnie w tym roku spotkanie Szkoły Animatorów Diecezji Bydgoskiej; o.o. Jezuit

9.06. Spotkanie Diecezjalnej Diakonii Liturgicznej; o.o. Jezuit

10.06. Spotkanie Diakonii Oaz Rekolekcyjnych; parafia św. Jadwigi Królowej

11.06. Msza św. Krucjaty Wyzwolenia Człowieka i spotkanie liderów wspólnot z Moderatorem Diecezjalnym Ruchu Światło-Życie; o.o. Jezuit

14.06. Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie w parafii Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy.

TRWA

27.06.-28.08 - czas letnich rekolekcji w Suchoj na Pomorzu.

BĘDZIE

Zapraszamy na spotkania we wrześniu piątki. Odwiedź także nasze strony w internecie:

www.bydgoszcz.oaza.pl/mbkrm
www.kabaret-oko.pl



KĄCIK OKA

Kolejna dawka humoru - na czasie:

Mercedes Dwaj trenerzy piłkarscy rozmawiają w hotelowym barku: - Tego białego mercedesa, który stoi za hotelem dostałeś za sprzedany mecz? - Coś ty, kupiłem za własne pieniądze! - A skąd wzięłeś tyle forsy? - Sprzedałem mecz.

Układ Żona do męża: - Proponuję ci układ - ty oglądasz pierwszą połowę meczu z udziałem Polaków, a potem ja przełączam na "M jak miłość".

Drogi Podczas meczu piłkarskiego dorosły kibic zagaduje siedzącego obok chłopca: - Przyszedłeś sam? - Tak, proszę pana. - Stać cię było na tak drogi bilet? - Nie, tata kupił. - A gdzie jest twój tata?

Kabaret OKO

Przychodnia MICRO-MED

ul. Wańkowicza 1
85-796 Bydgoszcz (Przylesie),
tel. (052) 343-30-62

CHLEB ŚWIĄTECZNY

Mt 10, 26-33

Dla wielu z nas - ludzi wierzących w Chrystusa - normalnym jest podział funkcji w Jego Ciele, którym jest Kościół. Nie jest nowością dla nas fakt, że do osób duchownych należy ewangelizacja, działalność charytatywna, czy też sprawowanie lub dbałość o sakramenty i liturgię. Do osób świeckich natomiast należy "oddawanie co boskie Bogu" i włączanie w swoje życie Jego prawd i przykazań. Taki układ jest może w jakiejś mierze wy tłumaczalny, ale na pewno jest nie-naturalny. Otóż przez taką mentalność można pominąć co najmniej dwa bardzo ważne fakty, a mianowicie: 1) osoby świeckie są również powołane do ofiarowania siebie w Kościele: w dziełach ewangelizacji, w służbie charytatywnej oraz w trosce o poprawność jak i piękno sakramentów, czy też liturgii; 2) osoby duchowne mają również swoje życie, w które jest im często trudniej niż nam wdrażać prawdy i przykazania Boże (o czym wiele razy zapominamy).

Zatem ten wyżej wymieniony stereotyp powinien jak najszybciej zostać odrzucony. Nic ani nikt bowiem nie zdoła nas usprawiedliwić przed Bogiem, jeśli się nie przyznamy do Chrystusa przed ludźmi. Taka nasza -

osób świeckich służba w Kościele jest bowiem przyznawaniem się do naszego Pana i Zbawiciela przed ludźmi.

Chrystus powiedział: "(...) kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie." Nie musimy krzyczeć na ulicach, że nie znamy Chrystusa, by zaprzeć się Jego. Nie musimy też wrzeszczeć wśród tłumów, że kochamy Chrystusa, by dać o Nim świadectwo, czyli przyznać się do Niego. Po prostu obojętność i pasywność wobec życia Kościoła jest już zaparciem się Chrystusa. Natomiast aktywność i zaangażowanie w służbę Kościoła jest przyznaniem się do Niego.

"Miłujmy czynem i prawdą", jak to powtórzał często słowa ewangelii Janowej naszej świętej pamięci ks. prałat Zygmunt. Nie może być tak, że będziemy wołali do Boga o pomoc, a życie swoje będziemy kształtować wg własnych potrzeb. Nie odłączajmy swojego życia od życia Kościoła. Nawet, gdy wydaje się, że nie będziemy w stanie czegoś przezwyciężyć. "(...) Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli".

"Trzeba przezwyciężyć rozdźwięk między Ewangelią, a własnym życiem, nadając wszystkim swoim działaniom spójność właściwą takiemu życiu, które czerpie natchnienie z Ewangelii i w niej znajduje siłę do tego, by w pełni się realizować" [Jan Paweł II]

moralista

CZYŃCIE UCZNIÓW

Co zostanie po COM-ie

Na początku maja 2008 roku, podczas Centralnej Oazy Matki (COM) w Krościenku nad Dunajcem uroczyste rozpoczął się kolejny rok formacyjny. Jego temat - "Czyńcie uczniów" - stanowi kontynuację myśli podjętej w roku, który właśnie się zakończył: "Idźcie i głoscie". Spotkaniu przewodniczył - po raz pierwszy - ks. Adam Wodarzyk, Moderator Generalny Ruchu Światło-Życie. W swoich homiliach rozwijał on treści hasła roku, a na zakończenie każdej z nich wzywał nas do wspólnej modlitwy słowami, które Jan Paweł II wypowiedział na Placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca w 1979 r.: "Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi!".

Obok tradycyjnych elementów COM: błogosławieństwa nowych członków Diakonii Ruchu Światło-Życie, wieczornego czuwania "Niech zstąpi Duch Twój" i błogosławieństwa do posługi animatora Ruchu Światło-Życie, pojawił się także nowy - mecz piłki nożnej: Oazowa północ - Oazowe południe, który został rozegrany w ramach "Biegu dla jedności" organizowanego przez Ruch Focolare. Kapitan drużyny, która zdobyła więcej bramek przyznał, że przeciwnicy "byli lepsi, ale mieli mniej szczęścia";).

Dla mnie był to czas wyjątkowy. Myślą przewodnią tegorocznej COM są dla mnie słowa z Sekwencji do Ducha Świętego: "Przyjdź (...) Dawco darów mnogich". Z wielką radością podejmowałam różne posłu-

gi - poczynając od śpiewnikowej manufaktury: ułożenie kartek, składanie i zszywanie - wspólne dzieło naszej diecezji ;), poprzez śpiew, służbę darów, ładu, pomocy gospodarce i innych.

Największym zaskoczeniem była dla mnie postać modlitwy wstawieniowej. Ponieważ jest ona stałym punktem programu COM wiedziałam, że i tym razem ona będzie, ale dopiero podczas sobotniej Jutrznii poczułam się wezwana do tej postęgi. Jak dotąd modliłam się w ten sposób w znanej mi grupie (w mojej wspólnotce czy podczas rekolekcji). Tym razem inaczej... Niesamowite dla mnie doświadczenie, trudne do opisanie... Jestem pewna jednego: że to nie ja się modliłam - to Duch Święty modlił się we mnie...

Wyjątkowość tej COM polegała także na tym, że mogłam zostać w Krościenku do poniedziałku, kiedy to w gronie kapłanów-moderatorów Ruchu, wraz z kilkoma innymi osobami, obchodziliśmy Święto NMP Matki Kościoła - Patronki Ruchu Światło-Życie. Na zakończenie Eucharystii, której przewodniczył bp Adam Szal, delegat KEP ds. Ruchu Światło-Życie, uczestniczyliśmy w odnowieniu Aktu Konstytucyjnego - Oddania Ruchu Niepokalanej, Matce Kościoła przy jej krościeńskiej statule.

Można powiedzieć, że ten piękny czas się zakończył, ale mnogość darów i posług nie została zostawiona tam, w Krościenku. Jest we mnie i pragnę się nią dzielić tam, gdzie zostaną posłana, poczynając od tegorocznych rekolekcji.

Proszę o modlitwę o wytrwanie w łasce tego czasu, za który niech Pan będzie uwielbiony!

PAT



**Salus aegroti
suprema lex esto!**

„Niechaj zdrowie chorego
będzie najwyższym prawem”

CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2
Kaplica szpitalna
pw. **Chrystusa Miłosiernego**
(otwarta od 8.00 do 17.00)

MSZE ŚW.: 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku) * **WIZYTA** na oddziałach codziennie od 8.30 do 13.00 * **SPOWIEDŹ** na oddziałach (na każde życzenie) i od 13.30 do 15.00 w kaplicy. * **SAKRAMENT CHORYCH** na każde życzenie oraz w I (pierwszą) środę miesiąca w kaplicy. * **NABOŻEŃSTWA:** **Koronka do Miłosierdzia Bożego** o 14.50; **Nowenna do MB Nieustającej Pomocy** - w każdą środę po Mszy św.; **Nowenna do św. Ojca Pio** we wtorki po Mszy św. (z ucałowaniem relikwii) w kaplicy.
ks. Janusz Tomczak (kapelan), tel. **052 374-33-08** (w Centrum Onkologii) (13.30-15.00) w parafii **052 323-48-41** (po 16.00)



**DOM
SUE RYDER
W BYDGOSZCZY**

Regionalny Zespół Opieki Paliatywnej
DOM SUE RYDER
ul. Wilhelma Roentgena 3
85-796 Bydgoszcz
**Kaplica pw. św. Brata
Alberta Chmielowskiego**

POSŁUGA DUSZPASTERSKA

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie. **MSZA ŚW.** sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą **środę o 11.00** (po niej Nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy) i w każdą **niedzielę o 14.15**.

ks. **Wojciech Retman** (kapelan), tel. **052 329 00 95** (DSR) oraz **052-323-48-46** (w parafii).

Oddział Pobytu Dziennego

Swoją działalność terapeutyczną, przy Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników, rozpoczęliśmy z początkiem kwietnia b.r. Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu (poniedziałek, środa, piątek) od 8.15 - 15.00 w Sali Dębu, na parterze Domu Parafialnego, przy ul. Bołtucia 5. Szczególnie zapraszamy osoby z Fordonu. Istnieje możliwość podjęcia terapii wspólnie z małżonką małżonkiem, jeśli będzie on posiadał orzeczenie o niepełnosprawności.

Oddział Dzienny czeka...

Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników,
ul. Bołtucia 5, Fordon-Przylesie,
tel. (052) 3234829, kom. 606741094

**ŚWIADECTWO
I SŁUŻBA**

SEJMIKOWE DZIĘKUJĘ

W imieniu Sejmiku Parafialnego składam podziękowania liderom i członkom wspólnot parafialnych, jak i parafianom za publiczne świadectwo wiary poprzez udział w prowadzeniu nabożeństw majowych i modlitwę przy figurze Matki Bożej Fatimskiej codziennie w maju o 21.00.

Dziękuję również wszystkim wspólnotom za przygotowanie ołtarzy do procesji Bożego Ciała. Tak sprawnego działania w tym zakre-

sie nie było już dawno. Osobne podziękowania należą się braciom z Towarzystwa Świętego Wojciecha za ich "służbę" w utrzymaniu porządku podczas uroczystości I Komunii Świętej naszych dzieci.

Udział w nabożeństwach majowych to pokazanie wszystkim, że ludzie świeccy mogą być świadkami Chrystusa, że świeckość wiąże się z miłością i ufnością do Matki Bożej, że można poprzez takie świadectwo być wiernym Chrystusowej Ewangelii i wskazywać drogę innym.

Jeszcze raz gorąco Wszystkim za wszystko **DZIĘKUJĘ**

Krzysztof Drapiewski
Koordynator Sejmiku Parafialnego

**RADOŚĆ
I NIEPOKÓJ**

NAKAZ CZUWANIA

Większość z nas, obecnych na ostatnim nabożeństwie majowym w dniu 31 maja, z radością przyjęła wieść ogłoszoną przez ks. Proboszcza. Chodziło o to, że na nasz dorzeczny odpust parafialny i 25-tą rocznicę powstania Parafii przybędzie do nas gość szczególny. Mszę św. będzie celebrował i kazanie wygłosi Jego Eminencja ks. Józef kardynał Glemp, Prymas Polski. Dostojny hierarcha Kościoła Polskiego w tym dniu ogłosi też dekret o powołaniu u nas Sankturium Bydgoskiej Golgoty XX Wieku.

To rzeczywiście dla nas ważna informacja i to jest dla nas wyzwanie. Mamy jeszcze dużo pracy do pełnego przygotowania się zarówno duchowego, jak i fizycznego. Mimo, że może nie wypada, ale powinniśmy być dumni z tego, że w stosunkowo krótkim czasie zdołaliśmy wybudować stację Drogi Krzyżowej - Golgoty Bydgoskiej. Pozostała do wykonania ostatnia, ale i największa stacja Golgoty nazwana przez twórcę dr. Jacka Kucabę „Drogą do Nieba”. Gdy jej w tym roku nie ukończymy, to z pewnością zaczniemy ją budować. Dumni możemy też być z tego, że dane nam jest żyć w czasach, kiedy mogliśmy wykonać dzieło, które stanie się chlubą dla wielu przyszłych pokoleń. Jak oświadczył ks. Prymas, Bydgoszczy - tak umęczonej - należy się taki Symbol.

Istnieje pewna obawa o Golgotę po tym, jak 27. maja 2008 r. nieznanie i nieodpowiedzialnie, czy wręcz wrogo nastawione do symboli religijnych osoby dokonały zbezczeszczenia

niektórych krzyży. Akt zniszczenia polegał na tym, że przy kilku stacjach - krzyżach podpalono wiązanki sztucznych kwiatów ustawionych przy krzyżach. Spowodowało to zanieczyszczenie sporej ich powierzchni sadzą i spalonym tworzywem sztucznym. Przy kilku też wyrwano posadzone tam krzewy ozdobne. Próbowano, ze znanym skutkiem, zniszczyć Dzieło, które już jest ważnym symbolem Bydgoszczy i Diecezji, a o które grupa parafian z taką pieczołowitością na codzien dbała.

Zakończyć trzeba kilkoma zdaniem refleksji. Czyn ten pokazuje, że są pośród nas osoby, którzy nie zważając na żadną świętość, stają po stronie nieuznawania żadnych wartości. Zachodzi podejrzenie, że z ich sumień usunięta została ta część, która odpowiada za dobro wspólne, a pozostała jedynie ta, która dopuszcza do aktów wandalizmu i zbezczeszczenia. Bo jak zrozumieć ich czyn w miejscu, gdzie mordowano Polaków i do dziś leżą tam ich doczesne szczątki, w miejscu w którym stawia się symbole religijne? Czy zdawali sobie sprawę z tego, że stali się hienami cmentarnymi, bo Dolina Śmierci to cmentarz.

Co nam zostało? Z pewnością modlitwa za tych co „nie wiedzą co czynią”, by Duch Święty poruszył ich sumienia. Takie myśli szły z nami, kiedy w niedzielę, 1 czerwca, byliśmy tam z dziennikarzami katolickimi Bydgoszczy z okazji XV-lecia naszego "Na oścież".

Obowiązkiem naszym jest też apel do wszystkich: władz miejskich, samorządowych, służb porządkowych i wszystkich odpowiedzialnych to Miejsce o to, aby zadbali o bezpieczeństwo tej Męczęńskiej Nekropolii Bydgoszczy. To możemy i to jest nasz obowiązek - świeckich świadków Chrystusa.

ADALBERT

**NA ROZSTAJU
DRÓG**

MARYJNA MODLITWA WIERNYCH

Maj to czas poświęcony szczególnej czci Matki Bożej. W Polsce, we wsiach i w miastach, przy krzyżach przydrożnych i figurach gromadzą się wierni.

Także u nas codziennie w maju o 21.00 odbywało się nabożeństwo majowe przy figurze Matki Boskiej Fatimskiej obok skrzyżowania ulic Bołtucia i Twardzickiego. Nabożeństwo ma swój porządek i rytm. Zaczy-

na się Apelem Jasnogórskim, następnie śpiewa się lub recytuje Litanie Loretąńską, odmawia dzieńśiątkę różańca, a kończy śpiewem „Panię na dobranoc” i w kręgu splecionych rąk modlących - „Dobrze, że jesteś”.

Każdego dnia modlitwę prowadziła inna wspólnota parafialna i kilkadziesiąt osób zbierało się na modlitwie; - *Bardzo lubiłam chodzić na to nabożeństwo, ponieważ było urozmaicenie dzięki wspólnotom oraz prawie zawsze kapłan kierował słowo do zebranych* - wspomina jedna z uczestniczek. A zatem „Miłujmy czynem i prawdą”, jak powtarzał śp. ks. proboszcz Zygmunt.

KfAD

SZPARAG LEKARSKI

DRZEWA, KRZEWY I ROŚLINY



Szparag lekarski (łac. - *Asparagus officinalis* L.) - dzieje tej rośliny warzywnej tworzą opowieść barwną, sięgającą czasów bardzo odległych i krajów bardzo egzotycznych. Jak podają źródła pisane, już 5000 lat temu w kraju gdzie panował cesarz - w Chinach, medycy cesarscy zalecali leczyć szparagami kaszel, owrzodzenia i choroby dróg moczowych. Uczony mąż Katon, nazywał roślinę „pochlebstwem dla podniebienia”. Wiele światłych mężów, na przestrzeni wieków, zwracało uwagę na szparaga. Pliniusz, uczony który zmarł w 79 r.n.e. w czasie wybuchu Wezuwiusza w Pompejach, twierdził

że nie ma zdrowszego pożywienia dla żołądka. Grek Pedanios Dioskurides, lekarz wojskowy (I w. ne.) zapisał że greccy lekarze leczyli tą rośliną drogi moczowe, wątrobę i śledzionę. Jak tylko w średniowieczu szparagi przekroczyły Alpy, prawie natychmiast zostały dostrzeżone przez klasztorną medycynę. W XII wieku stosowano szparag wg dzieła medycznego "Circa instans" szkoły medycznej z Salerno. Ciekawostką stał się fakt, że opisywano w tym dziele zastosowanie owoców, które są trujące, całkowicie pomijając korzenie i pędy. W XVI wieku uprawiać rozpoczęto szparagi jako warzywo i jako lek. Pędy szparag gotowane w winie pomagały na dolegliwości trawienne i leczyły pęcherz. W czasach Goetego jadano szparagi na oczyszczenie krwi. Zalecano zjadanie dla kuracji funta szparagów dziennie. Dzieło powstałe w pewnym saskim klasztorze około 1435 r. zatytułowane "Leipziger Drogekunde" tak opisuje wygląd i działanie warzywa: - *Szparag jest krzewem, któren rozgrzewa i osusza, a liście jego wielce małe i kłujące jak u ciemistego krzewu; ma on ci moc opróżniania. Na lekarstwo zdadzą się jego owoce i nasiona. Owoce (...) są dobre na zatkanie śledziony i wątroby, parcie na moc i onego zatrzymanie, tudzież bóle żołądka.*

Dzisiaj wiemy, że szparag należy do rodziny liliowatych (Liliaceae). Zbudowany jest ze zdrewniałego kłącza, z którego wiosną wyrastają do słońca pędy grubości palca. Białe pędy gdy tylko wysuną się z ziemi, zaczynają zieleńić. Łodygi wysokości 1 m roz-

gałęziają się i okrywają drobnymi listeczkami mogą przypominać koper. Kwitnie roślina zielonobiałymi kwiatkami, które przekształcają się w czerwone jagody. Owoce kryją czarne nasionka, które są trujące. Medycyna wykorzystuje kłącze szparaga. Zawiera ono flawonidy - substancje zabarwione żółto działające przeciwzapalnie, saponiny substancje czynne, które połączone z wodą tworzą pianę działającą oczyszczająco, witaminy, minerały (zwłaszcza sole potasowe), tłusty eteryczny olejek oraz dużo włóknistego błonnika. Medycyna naukowa uznała zastosowanie szparaga do leczenia stanów zapalnych dróg moczowych i do zapobiegania tworzenia piasku nerkowego.

Medycyna ludowa już dawno wie, że szparag to królewskie warzywo, które żywi i leczy. Stosuje się je w kuracjach wiosennych na odchudzanie, odwodnienie, czyszczenie krwi, na potęgę i przy obrzękach, chorobach wątroby, śledziony, artretyzmie, reumatyzmie i żółtaczce. Osobny rozdział poświęcony tej roślinie, to jej walory kulinarne i sposoby jej przyrządzania i podawania, godne najwykwintniejszych uczt. Stworzył ją Dobry Bóg na strawę i dla nas. Piszę o szparagu nie dlatego, że bieję pędami na straganach warzywnych, ale że od lat spotykam go w stanie naturalnym na "naszych górkach" Jest to roślina naszej parafii z całą pewnością godna by parę zdań jej poświęcić.

Marek

Źródło: Mayer J. G., Uehleke B., Saum K: „Ziela ojców benedyktynów. Mieszanki i leczenie”; Świat Książki Warszawa 2004

Wypieki z za wielkiej rzeki (5)

KOCI ŁEB



Przed wiekami, kiedy Toruń był miastem zasobnym, mieszczanie żyli spokojnie i dostatnio, a spichlerze wypełnione były zbożem, miasto nawiedziła plaga myszy. Rada

miejska nakazała więc, by sprowadzono z całego miasta koty do walki z gryzoniami. Koty sprowadzono i pomagały one w pozbyciu się uciążliwych "gości".

Okazało się, że jeden z "mruczków" był bardzo leniwy. Nie bardzo chciał mu się uganiać za myszami, a wręcz przeciwnie o zmroku, kiedy inne koty wyruszały na łowy, kocisko owo przechadzało się po murach miejskich szukając smacznych kąsków u strażników pełniących służbę na murach. Potrafiło przymilać się do nich (jak to koty mają w zwyczaju) i dosyć szybko zyskało sympatię wśród strażników. Dostawał on od nich resztki ze strażniczych posiłków, a niezrządki i spore kawałki mięsniwa.

Nastał dzień 16 lutego 1629 roku. Pod mury miejskie zbliżyli się Szwedzi chcący zdobyć miasto. Bohaterscy mieszczanie z wielką odwagą i determinacją bronili miasta. Dochodziło do walki wręcz i mieszkańcy Torunia wykazywali się bezprzykładnym bohaterstwem.

W tych trudnych dla miasta i jego mieszkańców chwilach okazało się, że ten tak bardzo leniwy kot z wielkim i niespotykanym zapalem bronił swego rodzinnego miasta. Niejeden Szwed został dotkliwie naznaczony pazurami walecznego czworonoga. Walki trwały długo, jednak w końcu nieprzyjaciół

został pokonany. Władze miejskie dostrzegły wyczyny walecznego burego obrońcy. W salach ratuszowych długo zastanawiano się, w jaki sposób nagrodzić tak niecodziennego obrońcę miasta. Powszechnie uważano, że kocie męstwo zasługuje na wyróżnienie. Postanowiono wreszcie, że na cześć walecznego kocura niektóre baszty miejskie swoimi nazwami przypominać będą o kocim męstwie.

I tak baszty broniące dostępu do miasta od strony północnej nazwano Kocim Łbem, Kocim Ogonem i Kocim Łapami. Barbakan zaś broniący dostępu do Bramy Chełmińskiej nazwano Kocim Brzuchem. Niewiele pozostało po basztach i murach miejskich, po których przechadzał się osobliwy toruński obrońca. Mijały wieki, zmieniali się torunianie i zmieniali się czasy.

Część baszt zburzono, bo na ich miejsce stawiano nowe budynki w rozrastającym się mieście, a część po prostu zawałiła się ze starości.

Do dziś jednak zachowała się okrągła baszta przy ul. Podmurnej nazywana powszechnie KOCIM ŁBEM (fot.). Tak więc, ma Kraków swego smoka, Warszawa bazyliżka, a Toruń ma kota, który na stałe wpisał się w historię grodu.

WOJCIECH



Takie MISIE



Kochani!

W tym numerze, z racji tego, że obchodziliśmy Dzień Dziecka, wyszukałam dla Was przysłowia o dzieciach.

Z polskich zapisów:

- * Dobre dziatki to dar matki.
- * Gdy dziecko upada, Bóg ręce podkłada.
- * W uśmiechu jest coś dziecięcego.
ks. Jan Twardowski
- * Mądrością dziecka jest ufność.
ks. Jan Twardowski
- * Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat.
Janusz Korczak

Z różnych stron świata:

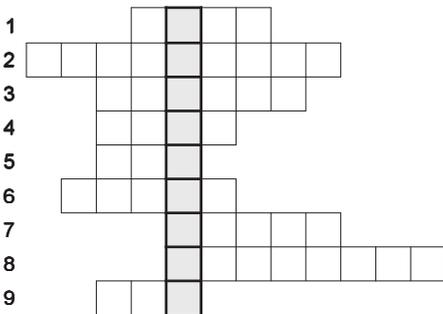
- * Spójrz w oczy dziecka, zobaczysz Boga.
Phil Bosmans
- * Dziecko jest chodzącym cudem, jedynym, wyjątkowym i niezastąpionym.
Phil Bosmans
- * Dziecko i dzieciństwo to wyjątkowa łaska.
Charles Pegvy
- * Miłość dziecka jest jak woda w koszyku.
argentyńskie
- * Można oszukać wszystkich, ale nie własne dzieci.
amerykańskie
- * Myśl rodziców przy dzieciach, myśl dzieci przy zabawie.
huriackie

- * Najstarsze dzieci są zazwyczaj ulubieńcami ojców, najmłodsze matek.
indyjskie
- * W domu pełnym dzieci diabeł traci swą moc.
kurdykańskie
- * Gdy dziecko się uśmiecha, niebo się uśmiecha.
chińskie
- * Drzewo mające korzenie pokryje się liśćmi, człowiek mający dzieci, podniesie się z upadku.
huriackie
- * Dzieci są pomostem wiodącym do nieba.
perskie
- * Jeśli dzieciom i prosiętom dasz wszystko czego pragną, będziesz miał dobre prosięta, ale złe dzieci.
nigeryjskie
- * Kto chce, żeby dziecko nie płakało, zwykle sam płacze.
suahilijskie
- * Dzieci naśladują zazwyczaj wady i zalety rodziców.
mandżurskie
- * Małe dzieci gniołają kolana, duże - serce.
lotewskie
- * Każde dziecko przynosi na świat radosną nowinę, że Bóg wciąż jeszcze nie zraził się do człowieka.
hinduskie
- * Dzieci są skrzydłami człowieka.
arabskie

Źródło: *Łamigłówek Religijny Nr 1-10/2003; www.poezje.hdwo.pl; www.mysli.com.pl; www.ecytaty.pl*

Joasia

LOGOGRYF



Znaczenie wyrazów:

- [1] Pierwszy mężczyzna [2] Po sobocie [3] Mama Karola Wojtyły [4] Brat Kaina [5] Zwierz

rzę pociągowe [6] Np. Boromeusz [7] Walczył z Bogiem [8] Np. tłusty... [9] Mama Kaina i Abła.

W logogryfie należy wpisać wyrazy, których znaczenie ponumerowano od 1 do 9, a po ich wypisaniu w oznaczonych polach pojawi się rozwiązanie. Rozwiążcie także rebus - nagroda niespodzianka czeka na Was. Termin nadsyłania rozwiązań do **13. lipca 2008 r.**

Nadsyłając rozwiązanie, podajcie swój adres i koniecznie napiszcie ile macie lat.

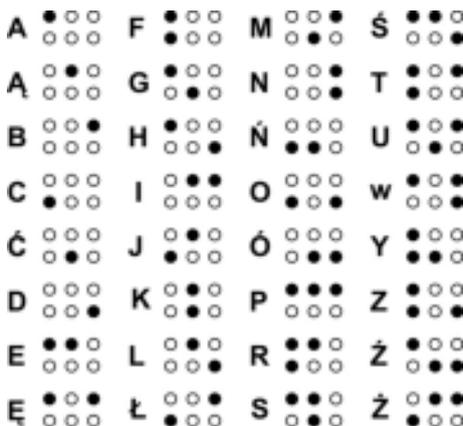
Rozwiązanie logogryfu z poprzedniego wydania brzmiało: „DELFINEK”. Nagrodę otrzymują **Noemi i Emilka Balinowskie zam. w Bydgoszczy, przy ul. Altanowej 34.** Nagroda czeka w zakrystii.

KROPKOGRAM



Mam dla Was kolejną zabawę, którą nazwałam „Kropkogramem”. Polega ona na tym, by za pomocą zaszyfrowanego alfabetu odgadnąć tajemniczy wyraz, który kryje się pod ukrytymi literami - grupami po 6 kropek. Wystarczy porównać jak zaszyfrowano litery i podać jednowyrazowe rozwiązanie.

Na autora poprawnych rozwiązań „Logogryfu” i „Kropkogramu” czeka nagroda - niespodzianka.



Dla (nie tylko starszych) dzieci

UZUPEŁNIANKA CZERWCOWA

(opracował KfAD)

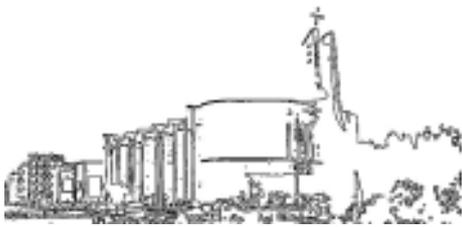
1	K	A			D	A
2	Ż	A			A	D
3	D	W			A	D
4	N	A			K	A
5	R	A			T	A
6	S	Z			K	A
7	W	Y			G	A
8	P	I			Z	M
9	F	A			Y	T
10	P	U			N	I
11	B	U			O	L
12	Z	A			N	A
13	S	Z			E	T
14	G	A			T	A
15	L	I			K	A
16	S	T			Ł	A
17	G	E			R	A
18	M	I			A	J
19	D	R			Ż	E
20	P	E			J	A

Znaczenie wyrazów:

[1] Wodospad z progami [2] Pogardliwie o Francuzie [3] Jest nim wóz konny i samochód [4] Lekcja życiowa na własnych błędach [5] Wynosi sputniki w kosmos [6] Plantacja sadzonek drzewek i krzewów [7] Dodatek do pensji za staż pracy [8] Dbalność aż do przesady [9] Ulubieniec [10] Kompozytor "Tosci" [11] Rozpuszczalnik do klejów [12] Stora w oknie [13] Broń, ale gdy na lufie to bagnet [14] Oszklona szafka [15] Kobieta schlebająca dla zysku [16] Wiejski budynek na zboże i siano [17] Kwiat ze szklarni [18] Rej z Nagłowic [19] Komponent potrzebny piekarzowi [20] Piśmo z prośbą do władz.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji listem, pocztą elektroniczną lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do **13. lipca 2008 r.** Losujemy nagrodę niespodziankę. Autorów rozwiązań prosimy o podawanie wieku.

Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „UCZEŃ PANA POMAGA INNYM”. Nagrodę otrzymuje **Aleksandra Dolińska, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Kleina 7.** Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.



O mojej parafii (43)

OŻYWIENIE

Cieszyliśmy się z konsekracji świątyni, choć radość świętowania nie trwała długo. Rychło dało się odczuć wzrost aktywności niektórych wspólnot, a zwłaszcza wspólnoty Dzieci Specjalnej Miłości, Duszpaster-

stwa Akademickiego, Oazy Młodzieży i Oazy Rodzin, oraz naszego młodego wtedy jeszcze Chóru "Fordonia".

W listopadzie 1993 gościliśmy braci ze wspólnoty TAIZE, z którymi przybyli też katolicy w Republici Południowej Afryki.

W Adwencie do świąt Bożego Narodzenia przygotował nas duchowo, głosząc piękne rekolekcje, o. Wojciech Ciak - karmelita bosy z Krakowa.

W szczególny sposób przeżywaliśmy Pasterkę, gdyż pierwszy raz świętowaliśmy Boże Narodzenie z Żywym Żłóbkiem. Prawdziwe małe "Dzieciątko", prawdziwa "Święta Rodzina" w otoczeniu żywych aniołków i pasterzy, oraz żywe zwierzęta w otoczeniu szopy. Były to przeżycia niepowtarzalne. Pa-

mięta dokładnie zadumane twarze naprzeciw szopki. Pamiętam też łyzy w oczach kapłana emeryta, który był w gościnie u jednej z rodzin naszej parafii. Jak wtedy mówił, przez całe swoje długie (miał ponad 80 lat) kapłańskie życie nie przeżył tak dogłębnie Bożego Narodzenia.

Po świątach duża grupa młodzieży wyjechała na Europejskie Spotkanie Młodych do Monachium. Po Nowym Roku 1994 przeszedł czas na kolejne sprawy z tych, które można nazwać "po raz pierwszy". Niektóre z nich stały się tradycją parafii. W początkach stycznia pierwszy koncert kolęd dedykowany z okazji urodzin ks. Trybowskiemu w wykonaniu "Fordonii".

Również w początkach stycznia młodzież z Duszpasterstwa Akademickiego z ks. Krzysztofem Buchholzem pokazała nam pantomimę. Zamiast niedzielного kazania obejrzeliśmy przedstawienie pod tytułem "Cztery klucze" i ten zwyczaj przetrwał do dziś. Oaza Młodzieży pokazała nam program słowno muzyczny "Misterium o grzechu". Po raz pierwszy wyruszyła też do Doliny Śmierci Droga Krzyżowa przygotowana przez Diecezjalny Ośrodek Kościoła Domowego, której inicjatorem była nasza Oaza Rodzin.

Przybyło też obowiązków duszpasterskich, bo od 26 marca 1994 roku parafia objęła opieką duszpasterską Centrum Onkologii (wtedy jeszcze Regionalne Centrum Onkologii). Pierwszym kapłanem został ks. Ryszard Olbiński. (cdn.)

KfAD

W Domu Sue Ryder

20 czerwca br., w związku z liturgicznym wspomnieniem św. Brata Alberta, odbyły się uroczystości odpustowe w Hospicjum Sue Ryder. Program uroczystości obejmował: wystawienie Najświętszego Sakramentu i adorację, Różaniec, Nabożeństwo Drogi Krzyżowej, Mszę św. odpustową, którą celebrował ks. rektor Seminarium Bydgoskiego Wojciech Szukalski i Nabożeństwo Czerwcowe. Było też stoisko z dewocjonaliami i rozdawanie chlebików św. Brata Alberta.

DORABIANIE KLUCZY

patentowe * podklamkowe * samochodowe * Gerda * przerabianie wkładek * dorabianie kluczy także do nowych skrzynek pocztowych

NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI

nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ

zamków * klódek * akcesoriów elektrycznych * baterii * wymiana baterii w zegarkach i inne

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku

9.00 - 17.00;

w soboty w czerwcu i sierpniu, nieczynne,

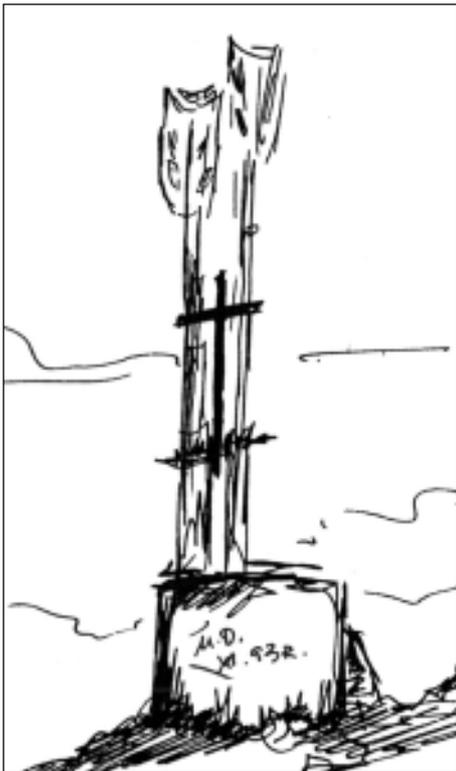
a w lipcu urlop

Bydgoszcz ul. Łochowskiego 4

(klatka druga przy Agencji PKO BP)

tel. kom. **0 501 404 302**

Ludzie z pomnika (118)



JAN MICHALCZUK

Jan Michalczuk urodził się 7 lipca 1896 roku w Kaszynach na terenach dzisiejszej Litwy. Był synem Marcelego i Władysławy z domu Głazewska. Szkołę Powszechną kończył w swych rodzinnych stronach, natomiast maturę uzyskał w Gimnazjum w Lidzie. Kolejnym etapem było ukończenie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, gdzie otrzymał tytuł magistra filozofii w zakresie historii. Po ukończeniu studiów i odbyciu służby wojskowej, gdzie dosłużył się stopnia kaprala, rozpoczął pracę w różnych zakładach kształcenia nauczycieli. Pracował zawsze jako nauczyciel historii w: Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Borunach, takiej samej placówce w Szczuczynie koło Lidy, oraz w Państwowym Gimnazjum imienia Czackiego w Krzemieńcu.

W roku 1930 na własną prośbę został przeniesiony do Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Czarnkowie. Jednocześnie w tym czasie ukończył roczny kurs Studium Pedagogicznego na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W roku 1932 ożenił się z Heleną z domu Maślanka.

Z uwagi na reorganizację, jaką przechodziły Seminarium kształcące nauczycieli, w 1936 roku przeniesiony został do Bydgoszczy na etat nauczyciela w Państwowym Seminarium Nauczycielskim z jednoczesnym oddelegowaniem do Inspektoratu Szkolnego. Otrzymał też mieszkanie służbowe przy ulicy Seminaryjnej. W latach 1936-37 zajmował się opracowywaniem raportu o stanie szkolnictwa podstawowego w naszym mieście. Szczególny nacisk kładł na samokształcenie nauczycieli, organizację metod nauczania i współpracę szkoły z domem rodzinnym uczniów oraz warunki ekonomiczne szkół. Opracował też wytyczne dalszego rozwoju szkolnictwa bydgoskiego na lata 1938 - 1945.

Od 1 października 1938 roku przeniesiono go do pracy w Państwowym Pedagogium w Toruniu. W dalszym ciągu mieszkał w Bydgoszczy, bowiem mieszkanie służbowe obiecano mu po roku pracy. Nie doczekał się go ze względu na wybuch wojny. W pierwszych dniach września brał udział w Straży Obywatelskiej, jednak po jej rozwiązaniu zamierzał wyjechać do Torunia. W międzyczasie dowiedział się, że tam był poszukiwany, więc uważając się za bezpieczniejszego, został w Bydgoszczy. W dniu 16 września został jednak aresztowany przez Gestapo i doprowadzony do obozu dla internowanych Polaków, najpierw na Jachcicach, później przeniesiony do koszar 15 PALu przy ulicy Gdańskiej. Rozstrzelany w Dolinie Śmierci prawdopodobnie w dniu 23 października 1939 roku. Osierocił żonę i córkę Rozalię urodzoną w 1934 roku.

opracował KfAD

Od autora: *Opracowano na podstawie informacji od różnych informatorów i notatek z Archiwum ZNP, oraz informacji z biblioteki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.*

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



CHRTZY
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

10 maja 2008

Aleksander Wasieński
ur. 2.12.2007

Tomasz Jan Miziński
ur. 28.03.2008

11 maja 2008

Kamila Paulina Poleć
ur. 15.02.2008

Natalia Płachecka Bielik
ur. 12.11.2007

Julia Blachewicz
ur. 15.02.2008

25 maja 2008

Aleksandra Maja Kowalska
ur. 9.03.2008

Julia Barbara Kuchniewska
ur. 20.01.2008

Maja Wawrzyniak
ur. 29.08.2007

31 maja 2008

Paweł Maksymilian Struzik
ur. 22.05.2006



ŚLUBY
Ślubuję ci miłość,
wierność
i uczciwość
małżeńską

10 maja 2008

Bartosz Kowalik
Aleksandra Magdalena Jurkiewicz

24 maja 2008

Paweł Rafał Zdziarek
Joanna Katarzyna Michalak

Adam Witakowski
Sabina Nowicka

Mateusz Adam Lorczyk
Paulina Maria Kula

31 maja 2008

Łukasz Jakub Nowacki
Małgorzata Grajewska

Wojciech Rubaszewski
Justyna Agnieszka Nowacka



ZMARLI
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Hubert Freyter

ur. 7.11.1917 zm. 2.05.2008

Jerzy Aleksander Ciesielski
ur. 2.07.1950 zm. 2.05.2008

Jan Marian Plenny
ur. 2.03.1954 zm. 5.05.2008

Eugeniusz Ewertowski
ur. 20.11.1925 zm. 18.05.2008

Stanisław Łukaszewicz
ur. 15.05.1920 zm. 19.05.2008

Irena Marta Zamojska
ur. 8.03.1923 zm. 21.05.2008

Ryszard Ćwierlej
ur. 18.12.1958 zm. 26.05.2008

Kazimierz Urbański
ur. 20.07.1925 zm. 27.05.2008

Z ksiąg parafialnych w dniu 1.06.2008
spisał **Krzysztof D.**

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić skrócony odpis aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztm św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **22 czerwca, 13 i 27 lipca 2008 roku.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

Dołem czy kładką?

Przystanek Fordońska-Wiślana. Późne popołudnie, jakiś czas temu. Stoję, czekam na autobus. Zupełnie przypadkowo staję się świadkiem rozmowy. Dwóch panów, wyglądających na tzw. "zuli" rozmawia ze sobą dość głośno. Chcą przejść na drugą stronę ulicy, na przystanek w kierunku miasta. Jeden z nich usilnie nalega, by poszli „dołem” - na skróty między samochodami, drugi upiera się, by iść zgodnie z przepisami - „kładką”. Który wygrywa? - ten drugi i panowie przechodzą kładką. Dlaczego? Drugi pan - jako argument w rozmowie - pokazuje pierwszemu krzyż, kwiaty między jezdniami ul. Fordońskiej i mówi: - *Zobacz, co tam stoi! Ja nie idę.* Pierwszego to w 100% przekonuje.

Szkoda, że dopiero stracone życie człowieka przekonuje innych do przestrzegania przepisów. Ważne, że w ogóle przekonuje **ZP**

Mówi się czasami: - *Prawda w oczy kole. I dobrze, niech nie daje spokoju, niech dopinguje do tego co dobre, niech wymaga.*

ks. Zbigniew Zimniewicz,
(z kazania o „Małżeństwie”)



Kompendium (29)

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Redakcja „Na oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

DZIAŁ DRUGI

WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (22)

Rozdział drugi

WIERZĘ W JEZUSA CHRZYSTUSA, SYNA BOŻEGO JEDNORODZONEGO

79. Czym jest dobra nowina głoszona człowiekowi?

Jest ona zwiastowaniem Jezusa Chrystusa, "Syna Boga żywego" (Mt 16,16), umarłego i zmartwychwstałego. W czasach króla Heroda i cezara Augusta Bóg wypełnił obietnice dane Abrahamowi i jego potomstwu, posyłając "Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, abyśmy mogli otrzymać przybrane synostwo" (Ga 4,4-5).

80. W jaki sposób rozpowszechnia się Dobra Nowina?

Od początku pierwsi uczniowie zapalali pragnieniem głoszenia Jezusa Chrystusa, aby doprowadzić ludzi do wiary w Niego. Także dzisiaj, z tego przenieknętego miłością poznania Chrystusa, rodzi się pragnienie ewangelizacji i katechizacji, to jest nauczania o Chrystusie, odkrywania w Osobie Chrystusa całego odwiecznego zamysłu Bożego, doprowadzenia ludzkości do komunii z Jezusem. (cdn.)

Źródło: „Kompendium Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

CO OZNACZA DLA MNIE

treść przytoczonych tu punktów Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

Byłam na Lednicy 2008. Tegoroczne spotkanie poświęcone było przyjaźni. Mieliśmy przywieźć ze sobą maski. Nałożyliśmy je sobie wszyscy w pewnym momencie na twarze, z głośników płynął głos, który mówił dlaczego je nosimy - nosimy te maski często z lęku przed zranieniem.

W czasie mszy świętej, tam na placu pod Rybą, ks bp Dajczak powiedział: "Jeżeli ktoś się nie spotyka z miłością, nie wie kim jest." Nie wie kim jest, a więc gubi swoją tożsamość, swoje rozeznanie, swoją orientację - nie wie kim jest.

Za czasów króla Heroda przyszedł na świat Jezus, aby nam powiedzieć, że jesteśmy dziećmi Boga, że jesteśmy kochani. Tą wiarę w godność człowieka ofiarowaną nam przez Chrystusa, z ewangelicznym zapalem przekazywali pierwsi uczniowie, szli do Rzymu, ginęli, jednak wiara się rozprzestrzeniła. Około roku tysięcznego trafiła na nasze ziemie, weszła do chat.

Na plac pod Rybą zawsze przywożone są relikwie św. Wojciecha i świętych, którzy przekazywali wiarę naszym przodkom. Wiemy z jakim zapalem Jan Paweł II mówił o miłości Chrystusa, przemierzając całą ziemię.

Tam, na polach lednickich, wielu polskich kapłanów słuchało spowiedzi, błogosławiło młodych ludzi w Kaplicy Najświętszego Sakramentu, którzy czekali na ten moment w długiej kolejce. Potem patrzyliśmy jak orszak kapłanów zbliżał się do ołtarza na mszę świętą. Patrzyliśmy zdumieni jak wielu ich idzie, jak wielu ich jest z nami, to ci którzy nam mówią: Twoje grzechy są ci odpuszczone, idź w pokój. Na niebie trzy samoloty nakreśliły serce przebite strzałą... , płynęły nam łzy po policzkach, a maski płonęły w ogniu, nie były już potrzebne. Ktoś obok mnie poczęstował kogoś truskawkami, on wziął jedną i pudełko podał dalej, następny też się poczęstował i podał dalej, i zdawało się, że Bóg mnoży te truskawki jak kiedyś chleb.

(IJP)

Pielgrzymka

24 lipca br. (czwartek) organizowana jest z naszej parafii pielgrzymka do Lichenia. Koszt 25 zł. Wyjazd o 6.30, zbiórka przy kaplicy. Zapisy w zakrystii i biurze parafialnym.

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: **7.00 8.30 17.00^(*) 18.30**

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 13.30^() 17.00^(***) 18.30, 20.00^(****)**

(*) - odprawia się od poniedziałku do piątku, poza okresem koledy; (**) - odprawia się w niedziele w kaplicy parafialnej dla głuchych; (***) - nie odprawia się w czerwcu, lipcu i sierpniu; (****) - odprawia się w czerwcu, lipcu i sierpniu

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

18. maja odbył się doroczny XII Fordoński Integracyjny Festyn Maryjny.

* W kościołach całej Polski odbyła się zbiórka ofiar na pomoc dla ofiar cyklonu w Birmie. * Kilkudziesięciu młodych ludzi brało udział w IX biegach im. Alojzego Graja.

19. maja po Mszy św. o 18.30 odbyło się Spotkanie Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców.

22. maja przypadała Uroczystość Bożego Ciała. Procesja Eucharystyczna wyruszyła po Mszy św. o 8.30 i wiodła ulicami: Bołtucia, Fiedlera, Berlinga, Kleina, Albrychta i Wańkowicza. Ołtarze przygotowały wspólnoty: Drogi Neokatechumenalnej, Koła Przyjaciół Radia Maryja i Akcji Katolickiej, Oazy Rodzin „Kościoła Domowego” i Oazy Młodzieży. W procesji wzięło udział kilka tysięcy parafian i gości.

25. maja o 10.00 odbyła się I Komunia św. dzieci naszej parafii. Do stołu Pańskiego przystąpiło pierwszy raz 112 dzieci.

29. maja przypadało zakończenie Oktawy Bożego Ciała. Po procesji, parafialnym zwyczajem, dzieci obsypały ks. Proboszcza kwiatami i otrzymały w zamian cukierki i pamiątkowe fotografie.

30. maja przypadała Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. W naszej parafii, przy specjalnie przygotowanym ołtarzu - obok grobu ks. Zygmunta Trybowskiego, odprawiono nabożeństwo Czerwcowe i odmówiono Akt poświęcenia się Sercu Jezusowemu. W Nabożeństwie brały udział dzieci, które przystąpiły pierwszy raz do I Komunii św.

1. czerwca obchodzono pierwszy raz Dzień Dziękczynienia za odzyskanie niepodległości, a także jako wyraz wdzięczności wobec Opatrzności Bożej za Wolną Polskę, Papieża Polaka, Prymasa Tysiąclecia. Zbierano do puszek ofiary na budowę świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. Pierwsza niedziela czerwca będzie od teraz Dniem Dziękczynienia. * Odbyło się na plebanii spotkanie Bydgoskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Katolickich nawiązujące do 15 rocznicy powstania miesięcznika „Na oścież”. (więcej na str. 2)

7. czerwca odbyło się XII spotkanie Młodych na Polach Lednickich. Z naszej parafii wyjechała grupa studentów z DA „Martyria” i osoby indywidualne. Redakcja „Na oścież” otrzymała dwie akredytacje medialne. * O 21.00 Chór FORDONIA oraz Zespół Pieśni Dawnej FRESCA VOCE zaśpiewały Apel Jasnogórski, Gaude Mater Polonia i Barkę z okazji IX rocznicy pobytu Sługi Bożego papieża Jana Pawła II w Bydgoszczy.

8. czerwca na Mszy św. o 13.00 ks. Krzysztof Klóska odprawił Mszę św. i udzielił zgromadzonym prymicyjnego błogosławieństwa. * DA „Martyria” odwiedził znany fotograf papieski Arturo Mari. Spotkanie było okazją do posłuchania świadka pontyfikatu i ostatnich chwil życia Jana Pawła II. W Białym Spichrze w Bydgoszczy trwa okolicznościowa wystawa 50 unikalnych fotografii, którą można oglądać do 13. lipca br.

10. czerwca, po wieczornej Mszy św., odbyło się ostatnie spotkanie I Synodu Parafialnego poświęcone roli świeckich w Kościele. W ciągu najbliższych tygodni zostaną przygotowane tzw. Statuty synodalne.

13. czerwca odprawiono kolejne Nabożeństwo Fatimskie.

24 czerwca, przypadała uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzyciela i dzień imienin ks. proboszcza Jana Andrzejczaka. Ks. Proboszczowi składamy najlepsze życzenia - Plurimos Annos. Wieczorną Mszę św. koncelebrowaną w kościele sprawowali wszyscy kapłani. Celebrację uświetnił śpiewem Chór z Nakła i „Fordonia”.

25 czerwca, na mocy dekretu ks. bpa Ordynariusza ks. Zbigniew Zimniewicz został, po siedmiu latach pracy w naszej parafii, odwołany i mianowany wikariuszem w parafii pw. Matki Bożej Zwycięskiej w Bydgoszczy. Na miejsce ks. Zbigniewa został powołany ks. Marek Januchowski, wikariusz z parafii św. Wawrzyńca w Nakle n/Notecią.

Codziennie o 15.00 w kaplicy jest **Koronka do Miłosierdzia Bożego**. W każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30 odmawiana jest **Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**. W każdy czwartek o 8.00 są **Godzinki do Miłosierdzia Bożego**, a w każdy piątek w kaplicy od 9.00-18.30 **Adoracja Najświętszego Sakramentu**.

Biuro Parafialne czynne (pn-pt) 9.00-10.00 i 16.00-17.00.

Transmisja nabożeństw na stronie internetowej www.mbkml.pl

KRZYŻÓWKA CZERWCOWA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L
1											
2											
3											
4											
5											
6											
7											
8											
9											
10											
11											
12											
13											
14											
15											

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

[1A] Pogromca płomieni [2G] Kompletna rudera [3A] Dawniej mówiono o niej familia [4G] Lista, spis [5A] Popielcowy dzień [6E] Kierowany przez ministra [7D] Scenka w kabarecie [8A] Siedzi cicho pod miotłą [8H] Ukochane zwierzątko bacy [9D] Pojazd walczący na gąsienicach [10A] Kolba kukurydzy [11G] Zimowy deszcz [12A] Parkowa ulica [13E] Dom wiewiórki [14A] Klocek w kształcie walca [15E] Twórca dzieła sztuki.

PIONOWO:

[A1] Ptak co chowa głowę w piasek [A10] Gatunek kaczki [B5] Cecha nabyta w praktyce [C1] Znak Związku Polaków w Niemczech [C10] Między zimnem a gorącym [D5] Woda lejąca się z nieba [E1] Czas zbierania plonów [E9] Łamigłówka [F6] Pewność siebie [G1] Szyje nam ubrania [G11] Szum lecącego pocisku [H6] Japoński namiestnik [J1] Miejsce wiecznego potępienia [J11] Sytuacja bez wyjścia [K6] Kopyta krowy [L1] Stawiany obwinionemu [L11] Regionalna odmiana języka.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(E14, F1, J13, C4, B10, K2, E3) (A12, J1, H8, A1, G15, C2, J5, E10, A8, G5) (D1) (G11, E4, C11, G6, D9, K10, H15) (B6, K8, L4, F3, J2, L13, J12, K9) (D12, D14, L1, H13, H6, E15) (G12) (E7, C15, A5, K8, G13, C12, B12, K11)]

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do 13. LIPCA 2008 roku. Rozwiązanie krzyżówki brzmiało: „CZŁOWIEK MIŁOSIERNY POMAGA INNYM I CZERPIE Z MIŁOSIERNIA BOŻEGO”. Nagrodę otrzymuje **Małgorzata Nowak**, zam. w **Bydgoszczy przy ul. Tychoniewicza 4**. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

TELEFONY

323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak

323-48-45 ks. Krzysztof Buchholz; 323-48-42 ks. Ryszard Szymkowiak

323-48-41 ks. Janusz Tomczak; 323-48-46 ks. Wojciech Retman

323-48-43 ks. Dariusz Wesolek; 323-48-44 ks. Marek Januchowski

Biuro Parafialne (tel. (052) 323-48-35 lub 346-76-25 od poniedziałku do piątku od 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00.

Dziękujemy autorom tekstów i Czytelnikom za listy. Skład ukończono i oddano do druku 27. czerwca 2008 r. Następne wydanie „Na oścież” planowane jest 27. lipca 2008 r.

Miesięcznik parafialny „Na oścież” Redaguje kolegium, ks. Wojciech Retman (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz; naosc@mbkm.pl * www.naosc.mbkml.pl * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

FIGURY I PŁASKORZEŻBY

Prawie w każdej parafii są rzeźby czy płaskorzeźby. Nasza parafia ma je także. Oto rzeźby:

BIAŁA PIETA

To figura przedstawiająca Maryję Bolesną ze zmarłym Synem na kolanach. Jest to najstarsza rzeźba w parafii, która jest zabytkiem, o czym świadczy data na podstawie A.D. 1779. To rzeźba kamienna, prawdopodobnie kiedyś nagrobna. Podarowana została ks. Z. Trybowskiemu przez proboszcza parafii św. Mikołaja ks. Stanisława Grunta. Po renowacji stała się dla nas "Białą Pietą". Była z nami w "betlejemce", w starej kaplicy, a dziś jest w parafialnej kaplicy. O naszym przywiązaniu do Matki Bożej świadczą liczne złożone tam przez nas wota.

FIGURA ŚWIĘTEGO ANTONIEGO

Jest darem Rady Budowlanej i tych wszystkich, którzy zatrudnieni byli przy budowie naszych obiektów. Zakupiona została w 1992 roku i umieszczona w kościele z lewej strony nawy, gdzie stoi do dziś. Jest to wotum dziękczynne za szybkie i bezpieczne zakończenie budowy. Przy figurze umieszczona jest „Skarbonka św. Antoniego”.

PIETA OBORSKA zwana też BYDGOSKĄ

To wierna kopia łaskami słynącej Piety, która kiedyś była w kościele Karmelitów w Bydgoszczy. Po powstaniu klasztoru w Oborach i wybudowaniu przez Karmelitów kościoła została przekazana do Obór. Dziś pozostał po karmelitach w Bydgoszczy obraz Matki Bożej Szkaplerznej umieszczony w katedrze i tabliczka z nazwą ulicy Karmelickiej (boczna ul. Focha), gdzie był klasztor. Archikonfraternia Literacka naszego miasta zleciła wykonanie dokładnej repliki Piety Oborskiej, a ks. abp Henryk Muszyński zdecydował, że najlepszym miejscem dla Niej będzie nasza parafia, jako parafia Królowej Męczenników. Uroczyste wprowadzenie Piety nastąpiło 3. maja 1996 roku i odtąd znajduje się z prawej strony nawy kościoła, tuż obok kamienia węgielnego.

MATKA BOŻA FATIMSKA

Zakupiona została ze składek parafian w lutym 1997 roku z inicjatywy Grupy Parafialnej Czcieli Matki Bożej Fatimskiej "Dąb" i postawiona u zbiegu ulic Bołtucia i Twardzickiego. Uroczystego poświęcenia dokonał ks. bp Bogdan Wojtuś 21. czerwca 1997 roku. Od tego czasu kończyły się tam procesje fatimskie każdego 21 dnia miesiąca. Od 1998 roku rozpoczęło się odprawianie przy figurze nabożeństw majowych o 21.00. Zwyczaj tych nabożeństw przetrwał do dziś i stał się tradycją parafii. W 2003 roku - VII rocznicy peregrynacji ówczesny proboszcz ks. Przemysław Książek podarował koronę Maryi, która została nałożona i poświęcona w 21 czerwca 2003 r. Dziś wielu z nas przechodząc zatrzymuje się przy tej figurze, by w cichej modlitwie zawierzyć naszej Matce swoje sprawy, dając jednocześnie zewnętrzne świadectwo

naszej wiary i ufności w Jej Matczyną opiekę nad nami. Wielu też zapala tam znicze i przynosi kwiaty.

PROCESYJNA FIGURKA FATIMSKA

Figurka wraz ze świecą maryjną, zwaną przez wielu "Maryjką" została zakupiona jako dar noworoczny dla parafii na 1998 rok przez grupę rodzin. Po zbudowaniu przez śp. Jerzego Gertha podstawy i nosidełek od marca 1998 roku każdego 21 dnia miesiąca towarzyszyła nam w procesjach fatimskich po osiedlach, oraz w innych procesjach, także w procesji nabożeństw fatimskich (od maja do października każdego 13 dnia miesiąca). W dniu 22 czerwca 2003 roku jedna z rodzin, obchodząca srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego, w dowód wdzięczności Matce Bożej ufundowała koronę.

JEZUS ZMARTWYCHWSTAŁY

Symbol ten znajduje się na krzyżu nagrobnym śp. ks. Zygmunta Trybowskiego. Został założony tam jesienią 2003 r.

Są jeszcze w parafii inne, mniej znane figurki i pasyjki.

Są też płaskorzeźby: KRÓLOWA MĘCZENNIKÓW

Znajduje się w ołtarzu głównym kościoła i przedstawia Maryję w otoczeniu aniołów i męczenników. Powstała w 1993 r., a wykonawcą był artysta plastyk z Gdańska.

ŚW. URSZULI LEDÓCHOWSKIEJ

Jest darem ofiarowanym dla naszej parafii przez Karmelitów Bosych z Krakowa. Wraz z tablicą pamiątkową została poświęcona przez ks. bpa. Stanisława Gądeckiego w dniu 8 września 1993 roku (wtedy czczona jako błogosławiona, a dziś jako święta). Znajduje się

ksiądz MELCHISEDEC odpowiada

Czy dawanie ofiary żebzącym jest dobrym uczynkiem, czy też należałoby robić coś innego, ale co?
Filip

Jeden z Ojców Kościoła powiedział, że kiedy mamy ofiarować komuś denara, to mamy go tak długo trzymać, aż się nam dłoń spoci. Chodzi o to, iż jeżeli przekazemy tego "denara" jednej osobie, to nie będziemy mieć już nic dla innej osoby, która być może bardziej potrzebuje tej pomocy. Wbrew więc pozorom sprawa wręczania ofiar różnym osobom żebzącym nie jest taka prosta i jednoznaczna i jest tutaj potrzebna mądrość i roztropność. Trzeba nam wiedzieć, że jeżeli damy jakieś ofiary pieniądze takim ludziom, to utrwalamy w tych osobach pewną postawę, która wiąże się z oczekiwaniem pomocy materialnej od innych często w sytuacji, kiedy ta osoba sama mogłaby zapracować na swoje utrzymanie. Kiedy czasami przychodzą osoby żebzące na plebanię i proszą o pieniądze, to kiedy mówię, że dam jakąś sumę, ale jeżeli np. wykonają konkretną pracę, to te

w nawie z tyłu kościoła po lewej stronie.

EPITAFIUM KU PAMIĘCI KS. ZYGMUNTA TRYBOWSKIEGO

Epitafium, z podobizną twarzy ks. Zygmunta Trybowskiego, zawieszono na zewnętrznej południowej ścianie kościoła od strony grobu w 6. października 2005 roku, a poświęcił je i akt erekcyjny wmurował ekonom diecezjalny ks. Przemysław Książek - były proboszcz, podczas uroczystości odpustu parafialnego 7 października 2005 roku. Wykonawcą był nasz parafianin, artysta plastyk Edmund Zegarliński.

MATKA BOŻA PIĘKNEJ MIŁOŚCI

W roku 2004 powołana została Diecezja Bydgoska. Kościołem katedralnym stała się dotychczasowa fara - konkatedra, gdzie jest obraz Matki Bożej Pięknej Miłości. W pierwszych dniach kwietnia 2004 ówczesny proboszcz parafii, ks. Przemysław Książek przywiózł do nas płaskorzeźbę przedstawiającą wizerunek Matki Bożej Pięknej Miłości. Została ona zawieszona na balustradzie naszego chóru 27. maja 2004 r.

Płaskorzeźbami są także wszystkie stacje Drogi Krzyżowej w kościele, zaś stacje Drogi Krzyżowej - Bydgoskiej Golgoty XX Wieku w Dolinie Śmierci są krzyżami. Każda z 13 wykonanych już stacji - krzyży i umieszczonych na niej 13 małych krzyżyków ma jeden krzyż „otwarty”, a w nim umieszczona jest mała płaskorzeźba przedstawiająca treść stacji. Jest to dzieło artysty Jacka Kucaby z Tarnowa, projektanta i autora Golgoty, a powstawało w latach 2004 do 2007. (cdn)

KfAd

Od autora: Przepraszam zainteresowanych, że w poprzednim odcinku nie wspomniałem o obrazie św. Cecylii - patronki śpiewu kościelnego i „śpiewaków”, znajdującym się na chórze kościoła. W parafii jest od początku powstania Chóru, czyli od lutego 1992 roku.

osoby rezygnują z takiego "układu". Tak, że czasami dobrym uczynkiem nie będzie wręczenie jakiejś ofiary, ale pokazanie pewnej perspektywy, dzięki której ta osoba będzie mogła wrócić do normalnego życia, choć czasami nie będzie to możliwe, bo te osoby nie chcą nic zmienić w swoim życiu. Nie tak dawno przeżywałam uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Ten Duch jest nam dany po to, abyśmy postępowali dobrze, roztropnie i mądrze. Warto mieć wrażliwe sumienie na głos tego Ducha, aby przede wszystkim dostrzec tych prawdziwych ubogich, którzy nie mają odwagi, aby prosić o pomoc i umieć się dzielić tym, czego mamy w obfitości. Nie zawsze muszą to być dobra materialne. Dziś bardzo wiele osób potrzebuje właśnie naszego zainteresowania, życzliwości, serdeczności, dobrego słowa niosącego pociechę i nadzieję, bycia we wspólnocie. Niby tak niewiele, ale taka nasza postawa i postępowanie decydują, czy rzeczywiście realizujemy to najważniejsze przykazanie miłości Boga i bliźniego. [...]



22.05.2008 - ulicami naszych osiedli przeszła procesja Bożego Ciała. Wzięło w niej udział kilka tysięcy parafian i gości

phot. Wiesław Kajdasz



18.05.2008 - kilkudziesięciu zawodników wzięło udział w IX Biegach im. Alojzego Graja, których głównym organizatorem był Parafialny Klub Sportowy "Wiatrak". Na zdjęciu zwycięzcy i organizatorzy



8.06.2008 - ks. Krzysztof Klóska odprawił Mszę św. w naszym kościele i udzielił prymicyjnego błogosławieństwa

phot. Mieczysław Pawłowski



18.05.2008 - XII Fordoński Integracyjny Festyn Maryjny zakończyła modlitwa z figurą Patronki

phot. Mieczysław Pawłowski (3x)



Cały czerwiec, codziennie o 21.00 przy krzyżu misyjnym, odprawiane są Nabożeństwa Czerwcowe



8.06.2008 gościł w Bydgoszczy i DA "Martyria" znany fotograf papieski Arturo Mari, który prezentował 50 unikalnych fotogramów i dzielił się świadectwem obcowania z Sługą Bożym Janem Pawłem II

phot. Wiesław Kajdasz



30.05.2008 w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa modlono się przy połowym ołtarzu zbudowanym obok grobu ks. Zygmunta z udziałem dzieci, które pierwszy raz przystąpiły do I Komunii św.

phot. Mieczysław Pawłowski (2x)



Opracowany został projekt wystroju prezbiterium przez mgr inż. arch. Zofię Wernerowską-Frąckiewicz. Na rys. jedna z koncepcji wystroju. Ewentualne uwagi kierować do ks. Proboszcza (więcej wewnątrz wydania)

Opracowanie okładek - Irena, Mieczysław i Waldemar